Poniedziałek, 5 (17) Stycznia 1870 r. Poniedziałek, 5 (17) Stycznia 1870 r.

№ 3. ROK SIODMY. № 3.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 8 rsr. „ 6 miesięcy 4 „ „ 3 miesiące 2 „ „ 1 miesiąc — 67 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą: Na rok . . 10 rsr. „ 6 miesięcy 5 „ „ 3 miesiące 2 „ 50 k. „ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich.—W St.-Petersburgu i Moskwie prenumerata przyjmuje się w księgarni M. Wolfa. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—Listy przyjmują się tylko frankowane.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Stycznia.

Nominacje. — *Tranzlokacja.* — Przez rozkaz w ministerstwie spraw wewnętrznych, z d. 28 grudnia, urzędnik do zagranicznej korespondencji przy biurze warszawskiego okręgu żandarmerji, radca dworu *Fetistow*, mianowany został pomocnikiem naczelnika okręgu pocztowego zachodniego, kierującym częścią pocztową w gubernji warszawskiej (od 22 grudnia); zostający przy kancelarji przybocznej Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego, szambelan, rzeczywisty radca stanu *Hurko*, przeniesiony i zaliczony został do ministertwa (od 22 grudnia).

Przywileje. Udzielone zostały przywileje: 1) cudzoziemcowi Konstantemu *Kinslandowi*, na udoskonalone koła wagonowe; 2) cudzoziemcom *Fournier* i *Lemairowi*, na udoskonalony termometr; 3) obywatelowi Stanów północno-amerykańskich *Laslo-Chandorowi*, na udoskonaloną lampę uliczną; 4) poddanemu angielskiemu *James Li-N[illegible]nowi*, na sposób urządzania i wygłębiania studni. (*Gon. Urzęd.*)

Komisja Rządowa Sprawiedliwości — ogłasza iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 330 posiedzeniu w d. 5 (17) Grudnia r. z. odbytem zapisy: *a)* sumy Rs. 3,000 na wieczysty fundusz stypendjalny Warszawskich Gimnazjów i *b)* sumy Rs. 600 na takiż fundusz Szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, przez niegdy Radcę Dworu Jana Rozmowskiego, testamentem prywatnym, w d. 22 Listopada 1865 r. sporządzonym a następnie prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie pomienionym wyszczególnionemi, zatwierdził.

Rząd gubernjalny warszawski podaje do wiadomości, że w następującym zaciągu wojskowym 1870 r., który odbędzie się na mocy Najwyższego manifestu z dnia 2-go listopada r. z., powołani są do dopełnienia powinności rekruckiej spisowi: chrześcijanie, powiatu warszawskiego, okręgu wilanowskiego, powiatów łowickiego, skierniewickiego i grojeckiego 20 i 21 letni; powiatu warszawskiego, okręgu brudnowskiego, powiatu radziejewskiego, włocławskie-kutnowskiego, gostyńskiego, sochaczewskiego, błońskiego, górno-kalwaryjskiego, nowo-mińskiego i radymińskiego, 20 21 i 22 letni; żydzi: powiatu warszawskiego, okręgu brudnowskiego; powiatów kutnowskiego i łowickiego 20, 21 i 22 letni; powiatu warszawskiego, okręgu wilanowskiego, powiatu skierniewickiego, górno-kalwaryjskiego i radymińskiego 20, 21, 22 i 23 letni; powiatu włocławskiego, błońskiego i grojeckiego—20, 21, 22 23, i 24 letni; powiatu radiejewskiego, gostyńskiego, sochaczewskiego i nowomińskiego, spisowi 1, 2, 3 i 4 kategorij od 20 do 30 lat wieku włącznie. Młodzi ludzie pochodzący z wymienionych poowiatów i będący w wyżej wymienionym wieku, obowiązani są stawić się osobiście w miejscu stałego zamieszkania, to jest gdzie są zapisani do ksiąg stałej ludności, na 15-go (27) stycznia 1870 r. Przyczem ostrzega się, że każdy młody człowiek, będący w wieku ulegającym w jego okręgu konskrypcyjnym powołaniu do losowania, a niemający, podług zatwierdzonych przez zwierzchność dowodów prawa do wyłączenia lub czasowego uwolnienia od służby wojskowej, niestawający do dopełnienia powinności rekruckiej w swej gminie lub mieście, skoro nie udowodni prawnych powodów swego nie stawienia się, utraci mogące służyć sobie prawa do uwolnienia od zaciągu, niemniej prerogatywy z wyciągnionego za siebie numeru losu, gdyby podług takowego nie miał być przeznaczony do zaciągu i będzie oddany do wojska na rachunek poboru; przyczem tłomaczenie się niewiadomością czasu lub obowiązku dopełnienia powinności rekruckiej nie będzie uwzględnione.

Magistrat Miasta Warszawy. — Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 2 (14) Stycznia r. b. rozpoczął się pobór: *a)* w Kasie Głównej Ekonomicznej: czynszów z gruntów na Pradze położonych za rok 1870 — tudzież, pierwszych rat za tenże rok, kanonu z realności miejskich i jatek rzeźniczych, czynszu z gruntów Saskiej Kępy, prowizij od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych, oraz opłaty kwaterunkowej; *b)* w Kasie Dochodów Skarbowych: pierwszych rat za rok 1870 dzierżawy z domów skonfiskowanych, oraz zwrotu pożyczki za cynk; *c)* w Kasie Poborowej Pomocniczej: pierwszej raty za rok 1870 opłaty kominowej,—wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające jako to: dzierżawy, zwrot

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

JAK ZAŚLUBIĆ UKOCHANĄ?

POWIEŚĆ

Armanda Jusselain.

(Patrz Nr. 1—2).

— I któryż z ojców nie byłby szczęśliwym, dumnym nawet, z takiego jak pan Paweł zięcia? odrzekł bankier, któremu na myśl nawet nie przyszło, że on to właśnie jest tym straszliwym papą i który nie mogąc doczekać się załatwienia interesu jaki sprowadzał pana Pickuick'a, zaczynał już tracić cierpliwość.

— Na taki wykrzyknik bankiera, uśmiech zdradziecki przebiegł po ustach skąpca, który rzucił na kapitana porozumiewawcze i zwycięzkie razem spojrzenie.

— Oh! oh! pomyślił Choisy, czyliżby zacny wujaszek, korzystając z okazji, chciał wycofać swoje 200,000 franków, ofiarując w zamian bankierowi siostrzeńca z całem jego bohaterstwem i urzędem przynoszącym półtora tysiąca franków rocznie? O! na bok z takiemi żartami, drogi wujciu! — gdyż p. Melvil bardzo szlachetny w idei, gdy idzie o drugich—odeśle nas do stu djabłów skoro się dowie, że tu o jego własną skórę chodzi... ; Nie! kochany wujaszku, nie dozwolę ci wysunąć się bez szwanku, poczekaj...

I natychmiast ozwał się do bankiera;

— Pozwól pan mnie, jako serdecznemu przyjacielowi Pawła Trelana i posiadającemu całe jego zaufanie... powiedzieć, że gdy ten młodzieniec zamierzał sobie odebrać życie, zostawał jeszcze podówczas w małem nieporozumieniu z szanownym panem Pickuickiem... lecz obecnie, gdy ten zacny wujaszek daje swemu siostrzeńcowi 200,000 franków gotówką przy podpisaniu aktu ślubnego... rzecz da się zapewne naprawić—dokończył nie zważając umyślnie na rozpaczliwe znaki dawane mu przez skąpca.

— O! przyjmij moje powinszowanie, kochany Pickuicku, rzekł p. Melvil.—Otóż co się nazywa postępować szlachetnie... Zresztą, mając taki ogromny majątek, jak ty, mój drogi...

— Dwakroć sto tysięcy franków sę zawsze piękną sumką, wyszeptał żałośnie sknera.

— Niezawodnie, drogi panie Pickuick, ozwał się Choisy... lecz przyznaj pan że są także panny a do ich liczby należy ukochana przez Pawła dziewica, które chociażby nie miały żadnego majątku, same przecież warte są więcej niż większa daleko suma...

Dzielny kapitan, widocznie podczas pokoju, zrobił się dyplomatą i szedł za zdaniem Lafontain'a, które się zaczyna od słów: „Zręczny pochlebca..." i t. d.

— Z tem wszystkiem jednak, nie widzę jeszcze w czem ja mogę być wam użytecznym, moi kochani panowie, rzekł bankier... Czyliż by ten okrutny ojciec był jednym z moich klejnotów, albo ścisłym przyjacielem może?

— O! czemś lepszem jeszcze. Czemś daleko lepszem panie, przerwał pełnym uszanowania tonem Choisy... No, drogi panie Pickuick, rzekł zwracając się do sknery, otóż i stosowna chwila... Mów pan:

Jakoż wujaszek Pickuick zrobił, ni mniej ni więcej, jak Cezar—zdecydował się na przebycie Rubikonu...

— Mój drogi panie Melvil, rzekł przybierając postawę która mu wydała się arcy szlachetną... mam zaszczyt prosić cię... W tem miejscu kaszlnął dwukrotnie, jakby z trudności wymówienia... dla pana Pawła Trelan'a... znów odkrząknął—mojego siostrzeńca i jedynego dziedzica... o rękę panny Ludwiki Melvil, twojej córki...

Westchnął potężnie i... zamilkł.

Bankier osłupiał z podziwu. Jakto? On, człowiek tak sprytny, tak przenikliwy... i niedomyślił się dotąd niczego!

Lecz trzeba oddać panu Melvilowi sprawiedliwość, że od chwili w której dojrzał interes, oceniać go natychmiast z każdej strony i poprowadzić umiał szybko.

Skoro więc pomyślił w tej chwili, że Paweł jest ładnym chłopcem, bohaterem i to prawdziwym od chwili gdy wejdzie do jego rodziny...; że obok lat

pożyczek, czynsz z gruntów, kanony z realności i jatek, prowizje od kapitałów, czynsze z Saskiej Kępy, oraz opłaty kwaterunkowe i kominowe w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczętego poboru, zaś prowizje od pożyczek budowlanych według zobowiązania się hypotecznego w ciągu pierwszych dziesięciu dni tegoż miesiąca, niezawodnie do Kas właściwych wnieśli pod skutkami egzekucji przepisami rządu oznaczonej. Przytem Magistrat uprzedza wszystkich kontrybuentów, ażeby pieniądze na podatki przeznaczone jedynie do właściwych rąk poborców w Kasach oddawali, w przeciwnym bowiem razie narażonemi być mogą na utratę tych pieniędzy jako w niewłaściwe ręce oddanych i na obowiązek wniesienia innych do Kas.

Warszawska Kasa Oszczędności z powodu sprzedaży domu Nr. 2,324 przy ulicy Dzikiej, w którym była pomieszczona, przeniesiona została do lokalu parterowego od frontu w korpusie Ratusza przy ulicy Senatorskiej położonego, i że czynności swe tak pod względem przyjmowania wniosków, jako też dokonywania wypłat, bez żadnej zmiany, jak poprzednio każdego tygodnia w dniach na to przeznaczonych dokonywać będzie. Uczestnicy więc z żądaniem swem do tego Ratuszą zgłaszać się winni.

Kursa wieczorne w Instytucie Muzycznym (Konserwatorium) Warszawskim dla amatorów i amatorek muzyki urządzone, po przerwie spowodowanej świętami, znów się rozpoczną w dalszym ciągu z dniem 6 (18) Stycznia r. b. to jest we Wtorek, i będą się odbywać jak dotąd we *Wtorki* i *Soboty* od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem. Opłata miesięczna na *śpiew*, *fortepian* i *skrzypce* wynosi rs. 5 za każden przedmiot z osobna. Życzący zapisać się na kursa wieczorne, mogą się zgłosić do Kancelarji Konserwatorium każdodziennie od godziny 9-ej do 12-ej z rana i od 5-ej do 7-ej po południu, prócz dni świątecznych i galowych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Stycznia.

Ogłoszone w urzędowej *Wiener. Ztng.* memorjały większości i mniejszości gabinetu przedlitawskiego, potwierdziły przekonanie, że pojednanie pomiędzy dwoma temi odliczeniami jest niemożliwe, i że jeden z nich musi ustępić miejsce drugiemu. Pojęcia wyrażone w obu memorjałach nie są wcale nowe. Mniejszość zajęła niejako stanowisko p. Belcredi, domagając się rozwiązania obecnej rady państwa i rozpisania nowych wyborów i wcale nie zamierzała wswem postępowaniu zbaczać z drogi konstytucyjnej; większość hołduje w ogóle zasadom Schmerlinga, a szczególnieznanej „możemy czekać," tak dalece, że nawet krążą pogłoski, iż wrazie utrzymania się u władzy, powołałaby tego męża stanu na prezesa gabinetu; według innych jednak wersij, posadę te przeznacza księciu Adolfowi Auerspergerowi. Ponieważ projekt adresu większości izby wyższej, ułożony przez księcia Karola Auersperga, również jak i projekt adresu komisji, izby niższej ułożony przez p. Tinti, przychylne są większości gabinetu, przeto odcień ten ma nadziejc otrzymać zwycięztwo, ale o ile obecnie obliczają, może on spodziewać się w izbie niższej 90 głosów przy rozprawach nad adresem, mając przeciwko sobie 70 głosów, gdyż do delegatów galicyjskich i słoweńskich przyłączą się i delegaci tyrolscy. Z taką małą większością trudno przepowiadać trwałość gabinetowi, tembardziej że nawet i ten stosunek ulegnie zmianie przy rozprawach nad reformą wyborczą, której nalegająco domagają się ze wszystkich stron. Rozstrzygnięcie przesilenia gabinetowego będzie musiało nastąpić bezzwłocznie; spodziewano się nawet, że nastąpi wczoraj, ponieważ dziś miał wyjechać cesarz Franciszek Józef do Budy, a tymczasem ministrowie wbrew poleceniu cesarskiemu, nie chcieli już załatwiać czynności bieżących, uważając się za dymisjonowanych. Przedłużenie takiego stanu, sprawiając zastój w czynnościach, mogłoby mieć zgubne następstwa. W Czechach nie są zadowoleni z obu memorjałów, ale o ile się zdaje, przyczyną tego niezadowolenia jest przewidywanie, że zwycięztwo otrzyma większość gabinetu, i zupełnie inaczej odzywały by się dzienniki, gdyby mogły mieć nadzieje, że weźmie górę odcień Taaffe-Berger.—Wielkie zadowolnienie w Wiedniu sprawiła wiadomość o poddaniu się powstańców w Kriwoszje; na całem wybrzeżu dalmackiem, z wyjątkiem okręgu Puborii, panuje spokojność.

Zmianę postawy względem Austrji gabinetu berlińskiego, który z obojętności, nagle przeszedł do oświadczeń pojednawczych, a nawet przyjacielskich, dziennik *La France* przypisuje zwrotowi polityki we Francji—zwrotowi, który wyniósł do władzy gabinet parlamentarny p. Olliviera. Gabinet berliński, nie bezzasadnie, jak twierdzi *La France*, mniema, że nowy gabinet paryzki, jakkolwiek pragnący żywo pokoju, energicznie będzie obstawał, nietylko za ścisłem zachowaniem traktatu pragskiego, ale nawet za spełnieniem wszystkich jego warunków.

Tymczasem gabinet p. Olliviera ciągle usiłuje usprawiedliwić oświadczenie jednego z jego członków hr. Daru, o jego uczciwości, czego dowodem, pomiędzy innemi, są okólniki ministrów sprawiedliwości do prokuratorów i spraw wewnętrznych do prefektów, jak również zapowiedziane wniesienie projektu poddania przestępstw politycznych pod juryzdykcję sądów przysięgłych.

Opinja publiczna we Włoszech w kwestji finansowej dzieli się obecnie na dwa obozy; jedni byliby zadowoleni gdyby gabinet zdołał zaprowadzić w budżecie oszczędności na 30 miljonów franków, inni zaś domagają się od razu obszernej reorganizacji administracyjnej, aby nie było potrzeba corocznie myślić o drobnych oszczędnościach w budżecie, lecz jednym zamachem przywrócić w nim równowagę. Według *Diritto*, gabinet zamierza zaproponować 16 miljonów franków oszczędności w budżecie wydziału wojny, a 6 miljonów franków w budżecie wydziału marynarki.

Wejście p. Rivero do gabinetu hiszpańskiego, sprawiło w całym kraju najlepsze wrażenie, tembardziej, że minister ten z powodu mylnie szerzonych o jego usposobieniach wieści, oznajmił za pośrednictwem dziennika *Imparcial*, że tak samo jak poprzednio, i teraz uważa kandydaturę księcia Montpensier za niemożliwą. Szanse zatem tej kandydatury, pomimo wejścia do gabinetu admirała Topete, gorliwego jej stronnika i pomimo upadku kandydatury księcia Tomasza genueńskiego, wcale się nie polepszyły.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 13 (1) stycznia.* Ze źródła wiarogodnego zapewniają, że mniejszość ministrów oświadczyła się cesarzowi z gotowością pozostania na urzędach do czasu ukończenia w izbie panów rozpraw nad adresem, poczem nastąpi prawdopodobnie ich dymisja. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 13 (1) stycznia.* Komisja adresowa izby deputowanych przyjęła projekt adresu, zgodny w głównych punktach z projektem ułożonym przez barona Tinti. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 13 (1) stycznia.* Izba panów rozpoczęła dziś rozprawy ogólne nad adresem. Za projektem zalecanym przez komisję przemawiali Arneth, Pratobevera, Ungar i hr. Auersperg; przeciw temu projektowi zaś książę Lobkowicz i galicjanie. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 15 (3) stycznia.* Arcyksiążę Karol Ludwik uda się 20-go b. m. przez Drezno do Berlina, dokąd przybędzie 23-go, dla oddania wizyty złożonej w Wiedniu przez księcia następcę tronu francuz. Ma on zabawić w Berlinie 3 dni. Powrót do Wiednia nastąpi 27-go b. m. (rocznica urodzin arcyksiężnej Zofji).— *Wiener Abendpost* ogłasza odpowiedź Beusta na adres izby handlowej miasta Reichenberga; oświadcza on w tej odpowiedzi, że celem jego życzeń jest pojednanie wszystkich narodowości, bez poświęcania konstytucji i żywiołu niemieckiego. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 15 (3) stycznia.* Ogólnopaństwowy mi-

---

dwudziestu pięciu i żelaznego zdrowia, posiada 200,000 kapitału zaraz w gotowiźnie, a posiędzie przeszło trzy miljony po śmierci wujaszka, starca już obarczonego sędziwym wiekiem — skoro to wszystko ogarnął, w jednem oka mgnieniu, podał rękę Pickuickowi i rzekł wesoło:

— Masz moje słowo... byleby tylko i inne strony interesowane zgodziły się na propozycję...

Wtem zadzwonił i rzekł do wchodzącego lokaja.

— Poproś panią i pannę, ażeby raczyły zejść tu na chwilę.

Bankier będąc nieograniczonym panem i władcą w domu, sądził bezwątpienia, że gdy rzecz szła o załatwienie interesu... małżeńskiego, najwłaściwszem do tego miejscem był jego biórowy gabinet.

Podczas gdy oczekiwano na przybycie dam, Pickuick przedstawił Melvilowi pana Choisy, o czem w pomięszaniu zapomniał był zupełnie a zarazem objaśnił bankiera w jakim charakterze młody oficér występuje.

W kilka chwil potem pani i panna Melvil weszły do gabinetu.

Choisy spostrzegłszy młodą dziewicę, pomyślał że dla tak uroczej osóbki można było istotnie poryzykować życie.

Panna Melvil nie należała do liczby tych istot subtelnych, bladych, jakie romansopisarze wystawiać zwykli za bohaterki swoich dramatów—Bynajmniej! Za pierwszym rzutem oka, pomimo doznanych wczoraj wzruszeń, uderzał w niej przedewszystkiem blask młodości i zdrowia. Postać jej zręczna lecz nie zbyt wiotka, przypominała piękne damy tronujące na rycerskich zamkach w średnich wiekach. Kasztanowate włosy, jak to już mówiliśmy, otaczały jej cudną twarzyczkę i czoło jak alabaster białe, a w oczach niebieskich, czystych i błyszczących jak u dziecka, widać było drzemiący uśmiech gotów się zbudzić natychmiast i uleciawszy ztamtąd osiąść na koralowych usteczkach. Bo też w istocie Ludwika była z natury wesołą, niekiedy pustą nawet—i tylko tak nadzwyczajne jak wczorajsze zdarzenia, mogły ją zasmucić głęboko.

— Moje panie, ozwał się poważnie bankier, proszę, a raczej prosimy was, abyście przebaczyły to co znajdziecie ekscentrycznego nieco w postępowaniu naszem... Lecz zdarzają się okoliczności wyjątkowe w których wypada niekiedy pominąć przepisane zwyczajem formy.

Po tej przemowie, którą p. Melvil wygłosił tonem emfatycznym, zapowiadającym coś nadzwyczajnego — nastała chwila ciszy — bankier przerwał ją znowu mówiąc:

— Pani... i ty moja córko, — przedstawiam wam mego dawnego przyjaciela, pana Pickuicka... który uczynił nam zaszczyt, prosząc o rękę panny Ludwiki dla... dla swego siostrzeńca, pana Pawła Trelana.

Usłyszawszy to imię, Ludwika pomięszana i drżąca ukryła się w objęciach matki, która przycisnęła ją do serca radośnie—ona sama bowiem tylko z pomiędzy zgromadzonych osób, znała tajemnicę serca dziewicy.

Pierwszą myślą zacnej damy było podziękować Bogu za to, że sam jeden tylko, według niej (nie wiedziała o udziale Choisy'ego), ziścił nadzieję i zapewnił szczęście jej dziecka, a jej także oszczędził smutnej konieczności sprzeciwienia się pierwszy raz w życiu swojemu mężowi i panu.

— Mój przyjaciel Pickuick, otrzymał już moje słowo, mówił dalej bankier, lecz zastrzegłem sobie zezwolenie wasze... A więc, moje dziecko, ponieważ ta sprawa ciebie najbliżej dotyczy, musisz odpowiadać najpierwsza... Pomyśl, że ten młodzieniec okazał ci wiele przywiązania... (Sami tylko panowie ojcowie dobrodzieje, umieją razić dziewicze uszy swych córek takiemi zimnemi wyrażeniami): dowiedz się albowiem, że dla twojej to jedynie miłości spełnił on tyle pięknych rzeczy... a jeśli szukał śmierci, to z rozpaczy jedynie, sądził bowiem że my odmówimy mu twej ręki... I cóż Ludwiniu, czy chcesz za męża, pana Pawła Trelana?

Pani Melvil popchnęła lekko Ludwikę w objęcia ojca... tam, jej płacz i głębokie wzruszenie podziałały silnie na bankiera tak, że prawie rozczulonym głosem powtórzył, schylając się ku córce:

— Czy przyjmujesz go, moje drogie dziecię?

— Och! tak, najlepszy ojcze!... odrzekła cicho dziewica, wznosząc ku panu Melvil oczy wilgotne, w których jaśniała radość anielska.

(*d. n.*)

nister skarbu Becke zmarł dziś przed południem.— Izba panów przyjęła projekt adresu bez zmian, podług wniosków komisji adresowej, 57 głosami przeciw 27. *(Tamże).*

* *Cattaro, 13 (1) stycznia.* Mieszkańcy z okolic Braicz odstawili władzom drugie z dział zabranych z fortu Staniewicz. Z wyjątkiem Poborini w Zuppie, uspokojenie całego kraju w Bocca di Cattaro jest już na teraz faktem dokonanym. *(Cor. Bür.)*

* *Paryż, 13 (1) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, minister handlu, odpowiadając na interpelację senatora Buttenval, oświadczył, że traktat handlowy z Anglją nie został wypowiedziany, lecz że dalsze utrzymanie takowego poddane zostanie pod śledztwo parlamentarne.—Dziś panuje w całym Paryżu jak największa spokojność. — Apelacja Traupmann'a pozostała bez skutku.—Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, minister wychowania publicznego, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że rząd roztrząsa obecnie kwestję bezpłatnej nauki w szkołach elementarnych. Następnie odczytane zostało sprawozdanie komisji, która udziela jednomyślnie upoważnienie do postępowania sądowego przeciw Rochefort'owi. — Ze źródła wiarogodnego zapewniają, że ajentom policyjnym zalecono wczoraj bardzo surowo, ażeby postępowali z jak największą względnością i uciekali się do przemocy jedynie w wypadkach nieuniknionej konieczności. Obywatele pomagali energicznie władzom policyjnym w utrzymaniu porządku. Na bulwarze Montmartre, obywatele oddali w ręce policji znaczną liczbę osób mających przy sobie broń. *(Wolff's T. B.)*

* *Paryż, 13 (1) stycznia, wieczorem.* Jak najzupełniejsza spokojność panuje w Paryżu. Zapewniają, że władze cofnęły środki ostrożności przedsięwzięte na przypadek rozruchów. *(Tamże).*

* *Paryż, 14 (2) stycznia. Jour. des Débats* zaprzecza pogłosce o zamiarze hr. Daru podania się do dymisji. W ministerstwie panuje jak największa zgodność. Zapewniają, że ministerstwo złoży projekt do prawa w przedmiocie oddania przestępstw prasowych i politycznych pod juryzdykcję sądów przysięgłych. *(Tamże).*

* *Paryż, 14 (2) stycznia. Constitutionnel* stwierdza, że spokojność nie była wczoraj nigdzie naruszoną i że wszelkie środki militarne zostały cofnięte.—Powiadają, że niektórzy członkowie lewego środka zaproponują rezolucję, w której powiedzianem będzie, że ciało prawodawcze, w zaufaniu do czujności i energji ministerstwa, jest przekonania, iż żądane upoważnienie do ścigania sądowego Rochefort'a nie powinno być udzielone. *(Tamże).*

* *Paryż, 14 (2) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad traktatem handlowym z Angją. Rouher ubolewa nad pośpiechem, z jakim gabinet zniósł przywóz tymczasowy. Oświadcza się on stanowczo przeciw dekretowi z 10-go b. m. Zasada przywozu tymczasowego przyjętą została w Niemczech i w Austrji i powinnaby była być utrzymaną we Francji. *(Tamże.)*

* *Paryż, 15 (3) stycznia.* W odpowiedzi na mowę mianą przez Rouher'a na wczorajszem posiedzeniu senatu, minister skarbu bronił zniesienia przywozu tymczasowego. Senat przyjął mowę ministra bardzo życzliwie i przeszedł co do interpelacji do porządku dziennego. *(Tamże.)*

* *Paryż, 15 (3) stycznia.* Podług *Journal des Débats*, odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie lewego środka, na którem znajdowali się Daru, Buffet i Thiers. Ten ostatni oświadczył, że popierać będzie ministerstwo w kwestji dotyczącej upoważnienia do ścigania sądowego Rochefort'a. Minister Daru oświadczył się energicznie za takiem ściganiem i nadmienił, że ministerstwo uczyni z tej sprawy kwestję gabinetową. W dalszym ciągu rozpraw zastanawiano się nad kwestją handlową, przyczem Thiers i Brame zabierali głos.—*Gaulois* donosi, że Paskal Grousset został aresztowany. *(Tamże.)*

* *Marsylja, 12 stycznia (31 grudnia).* Listy z Konstantynopola z dnia 5 stycznia, mówią o blizkiej zmianie ministerstwa, do którego wejść ma Serwer-effendi. Wielki wezyr Aali-pasza ma stanąć na czele nowej kombinacji gabinetowej. Jedyną przyczyną milczenia wice-króla Egiptu co do odpowiedzi na żądania Porty, było opuszczenie przez niego na chwilę Kairu dla zwiedzenia cukrowni. *(Cor. H. B.).*

* *Florencja, 13 (1) stycznia. Diritto* powiada, że gabinet zaproponuje izbie zmniejszenie o 16 miljonów budżetu ministerstwa wojny i o 6 miljonów budżetu ministerstwa marynarki. *Opinione* zaprzecza twierdzeniu dziennika *Gibraltar-Chronicle*, który doniósł o zawarciu stosunków pomiędzy Włochami i Marokko. *Opinione* powiada, że kwestja ta jest czysto prywatną i że rząd niepowziął w tym względzie żadnego postanowienia. *(Cor. H. B.).*

* *Madryt, 13 (1) stycznia.* Z powodu pogłosek, że Rivero przyłączył się do stronnictwa księcia Montpensier, dziennik *Imparcial* został upoważniony przez Riverę do oświadczenia, że uważał on stale kandydaturę księcia Montpensier za niemożebną, i że trwa dotąd stanowczo w temże przekonanin. *(Wolff's T. B.)*

* *Madryt, 13 (1) stycznia.* Kortezy rozpoczęły dziś rozprawy nad budżetem wydatków. P. Ruis Gomez utrzymywał, że wydatki 2,700 miljonów realów przechodzą siły Hiszpanji. Krytykował on administrację finansową, która od roku 1855 wyekspensowała 27 miljardów realów pochodzących z pożyczek i ze sprzedaży dóbr narodowych. *(Cor. H. B.)*

* *Sztokholm, 14 (2) stycznia.* Minister marynarki Thulstrup uzyskał dymisję na własne żądanie; ma on być zastąpiony przez jenerał-majora barona Leijonhufwud. — Otwarcie sejmu państwa nastąpi prawdopodobnie w przyszłą środę. *(Wolff's T. B.)*

* *Londyn, 15 (3) stycznia.* Podług *Morning Post'a*, Lavalette pozostanie nadal na swem stanowisku ambasadora francuzkiego w Londynie. *(Tamże.)*

---

* (Kronika kościelna). Wczoraj odpust Imienia Jezus obchodzony był w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, św. Trójcy na Solcu i w kaplicy Dzieciątka Jezus, w której amatorowie podczas sumy i nieszporów odśpiewali odpowiednie kompozycje kościelne. W kościele św. Marcina, jako w trzecią niedzielę rozpoczynającego się kwartału, odprawioną była solenna wotywa. W kaplicy archikonfraterni literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawianej przez ks. Ponikowskiego, amatorowie odśpiewali mszę Chwaliboga; następnie w samej archikatedrze sumę celebrował ks. kanonik Dietrich, kazaniemiał ks. Ponikowski; artyści i chóry instytutu muzycznego przy współudziale artystów opery wykonali pod kierunkiem dyrektora Kątskiego mszę Gounoda; na graduale psalm Gomółki, offertorjum ks. Gorczyckiego z XVII wieku, na benedictus „Ave Maria" Ap. Kątskiego, odśpiewała amatorka panna Laura Paprocka, której towarzyszyła na arfie panna Pistor, a na wiolonczeli p. Gebelt.

* (Rozdawanie ciepłego pożywienia). Komitet ustanowiony przez JW. Hr. Namiestnika Królestwa, do rozdawania ciepłego pożywienia w porze zimowej ubogim mieszkańcom miasta, podaje do wiadomości powszechnej, iż w ciągu upłynionej zimy rozdano tejże strawy w ogóle porcji 37,450, koszt których wynosił rsr. 2,468 kop. 81 i że z pomienionego dobrodziejstwa korzystało: od dnia 15 (27) stycznia do 25 marca (6 kwietnia) 1869 roku, codziennie po osób 450, zaś od tej ostatniej daty do dnia 20 kwienia (2 maja) tegoż roku po 295 osób. Obecnie JW. Jeneral-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, pragnąc podobnie jak w latach zeszłych przyjść w pomoc ubogim mieszkańcom miasta tutejszego podczas tegorocznej zimy, raczył wydzielić do dyspozycji komitetu odpowiedni fundusz, na rozdawanie gorącej strawy według zasad poprzednio przyjętych. Wskutek tego komitet oznajmia: że rozdawanie gorącej strawy odbywać się będzie, poczynając od dnia 8 (20) stycznia roku bieżącego, każdodziennie o godzinie 11 z rana, w miejscowościach następujących: w ochronach: I przy ulicy Freta dla osób 50; III przy ulicy Pańskiej dla osób 50; IV przy ulicy Czerniakowskiej dla osób 50; VI przy ulicy Browarnej dla osób 50; VII na Pradze dla osób 40; VIII przy ulicy Waliców dla osób 60; IX przy ulicy Piwnej dla osób 40; XIII przy ulicy Nowolipie dla osób 30; dla starozakonnych zaś: przy ulicy Browarnej dla osób 30, w kuchni taniej izraelskiej przy ulicy Dzikiej dla osób 50. W ogóle dla osób 450. Porcje składać się będą z kwarty zupy, $^1/_4$ funta mięsa, funta chleba i szczypty soli; w dni zaś postne rozdawaną będzie zupa bez mięsa ze stosowną okrasą. Ubodzy pragnący korzystać z tego dobrodziejstwa, zgłaszać się winni po odpowiednie kwalifikacje do opiekunów warszawskiego towarzystwa dobroczynności we właściwych cyrkułach, gdzie bez kwalifikacji takich porcje wydawanemi nie będą. Bezpośredni nadzór nad wydawaniem gorącej strawy, sprawiać będą członkowie komitetu: w ochronie N° I Morytz, w ochronach N° III, IV i VIII hr. Stanisław Ostrowski, w ochronach N° VI i VII Fiszer, w ochronach N° IX i XIII Preyss, nad wydawaniem zaś strawy starozakonnym w obu wyżej wskazanych miejscowościach, członek komitetu W. Matjas Bersohn.

* (Opieka nad zwierzętami). Zarząd warszawskiego oddziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości publicznej, że za porozumieniem się z warszawskim ober-policmajstrem, wyznaczył następujące nagrody niższym stopniom policyjnym, którzy w ciągu 1869 r. odznaczyli się szczególną starannością w dochodzeniu okrucieństw ze zwierzętami: 1) wice-uczątkowemu 12-go pragskiego cyrkułu *Baszkowowi*—20 rsr.; 2) naczelnikowi uczątkowemu 4-go Bielańskiego cyrkułu *Tretjakowowi*—12 rsr.: 3) naczelnikowi uczątkowemu 2/3 Sobornego cyrkułu—8 rsr. Pieniądze te przesłane zostały warszawskiemu oberpolicmajstrowi, w celu rozporządzenia co do wypłaty ich komu należy.

* (Powtórne prymicje). Otrzymaliśmy z Wołkowyszek spóźniony list, donoszący że w dniu uroczystym Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, to jest 8 grudnia z. r. w kościele miejscowym, na porannem nabożeństwie „roratach", miejscowy proboszcz, a zarazem prałat kapituły sejneńskiej ks. Bonawentura Butkiewicz, przed odprawieniem pontyfikalnej mszy, z powodu ukończenia 50 lat kapłaństwa, obchodził powtórne prymicje, w asystencji wikarjatu, a w w obecności władz miejscowych i parafjan.

* (Tydzień handlowy). *D. 3 (15) stycznia.* Wiadomości zagraniczne o handlu zbożowym z tygodnia ubiegłego nie są korzystne. Ceny pszenicy w Anglji i Francji niżej były notowane, z powodu znacznych zapasów przy nielicznych żądaniach. Żyto na targu berlińskim uległo znacznemu obniżeniu przeszło $1^1/_2$ tal. wynoszącemu. Targ gdański odpowiednio targom zagranicznym przeszedł leniwo, przy obniżeniu cen za gatunki średnie i poślednie o $^1/_2$—1 tal. na 2,000 funt. Na targu naszym dowozy wszystkich w ogólności artykułów zbożowych są mniej jak średnie. Gatunki wyborowe *pszenicy* ważące przeszło 250 funt. są poszukiwane, a ceny ich mocno się trzymały. Inne gatunki zaniedbane. Płacono za wyborową (250—255 funt.), rs. 6 kop. 75—rs. 7 kop. 5, za dobrą wagi zwyczajnej rs. 6—rs. 6 kop. 50, za średnią rs. 5 kop. 40—rs. 5 k. 85. Za gatunki ordynaryjne dawano rs. 5—rs. 5 k. 25. Kupowano tylko na spożycie miejscowe. *Żyto* w dobrym gatunku płacono w ciągu tygodnia po rs. 3 kop. 85—rs. 3 kop. 90. Gatunki poślednie rs. 3 kop. $67^1/_2$—rs. 3 kop. $77^1/_2$. Kupowano głównie na wywóz zagraniczny i dla młynów parowych. *Jęczmień* zupełnie zaniedbany, mało nabywców. Za czterorzędowy płacono rs. 2 kop. 70—rs. 3, za dwurzędowy rs. 3 kop. 15—rs. 3 kop. 30. *Owies*: dobre gatunki płacono od rs. 1 kop. 95—rs. 2 kop. $2^1/_2$, wyborowe rs. 2 kop. 10, poślednie rs. 1 kop. 75—rs. 1 kop. 85. Nabywano na spożycie miejscowe i na wywóz zagranicę. *Groch* trzyma się w cenie. Za polny płaco rs. 3 kop. 45—rs. 3 kop. 75, za cukrowy rs. 4 kop. 45—rs. 4 kop. 50. Kupowano na spekulację i na wywóz. Ceny *mąki* trzymają się na stanowisku zeszłotygodniowem. *Okowity* ceny przy bardzo licznych dowozach znacznie przewyższających potrzeby, pozostają w tendencji ku obniżeniu. Płacono rs. 1 kop. $22^1/_2$—$24^1/_2$, a w niektórych razach i niżej. *Cukier:* w tygodniu ubiegłym panowało w interesie cukru większe aniżeli dotychczas ożywienie. Czyniono liczne zakupy na potrzebę miejscową i do cesarstwa. Płacono w większych partjach za Walentynów rs. 3 kop. 90, za Ostrów ruski rs. 3 kop. $82^1/_2$. Za Ostrów polski, Sanniki i Guzów rs. 3 kop. 75, za Hermanów i Łyszkowice rs. 3 kop. $67^1/_2$, za Leonów, Konstancję i Dobrzelin zeszłoroczny rs. 3 kop. 60, za tegoroczny żądają rs. 3 kop. 75. Za Leśmierz, Rytwiany i Mniszew rs. 3 kop. $52^1/_2$. W mączce tranzakcje liczne przy dobrem żądaniu. Sprzedano do cesarstwa 30,000 pudów z fabryki Ostrów po rs. 2 kop. 95 za kamień 24 funt. *(Gaz. Hand.)*

* (Ceny zboża). Podług wiadomości z dnia 27 grudnia (8 stycznia) r. z. przez gubernatora kieleckiego nadesłanych, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 22 listopada (4 grudnia) do 30 listopada (12 grudnia) były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 k. $13^1/_2$, owsa rs. 3 k. $59^1/_2$, za pud siana k. $26^1/_2$, słomy k. 21.

* (**Kurjerek**). Niedziele karnawałowe są tak podobne do siebie jak siostry bliźniaczki... każda ma też same rysy fizjognomji a nawet jednakowy kostjum przywdziewa. Wczorajsza jednak wyróżniła się paru odmiennemi cechami. Prawda, że tak jak jej poprzednice ani nas obsypała śniegiem ani uścisnęła mrozem—owszem, zabłociła bardzo—prawda, że z rana wywiodła znaczną część publiczności na flizowy spacer... że poprowadziła wielu do muzeów i gabinetu zoologicznego—że zebrała, jak i inne, tłumy słuchaczy na koncert orkiestry warszawskiej, lecz za to wieczorem przedstawiła na scenie wielkiego teatru aż dwie nowości: operetkę p. t. "Echo Rosiny" i balet dwu-aktowy: „Córka źle strzeżona". Pierwsza z tych nowalij, nie potrafiła usidlić sympatji publiki i słusznie, bo

ani instrumentalnych ani wokalnych zalet nie posiada nadto. A przecież artyści, którym przeznaczono było dźwignąć na barkach ten ciężar harmonijny, wypełnili sumiennie swoje zadania: Panna Kwiecińska grała dobrze a śpiewała jeszcze lepiej sopranową partję „śpiewaczki", p. Kozieradzki powierzchownością nawet swoją chciał wywołać wszelki efekt możliwy... a i p. Cieślewski pięknie odśpiewał parę niebogatych swojej partij motywów. Lecz... lecz... niestety! najlepsze nawet chęci i usiłowania wykonawców nie zdołają podnieść słabej kreacji... Za to balet „Córka źle strzeżona," jakkolwiek stary w formie, tak wzbogacił swoje ramy prześlicznym układem i uroczem wykonaniem tańców, że można go uważać nietylko za nowość, lecz i za tak powabną, iż przetrwa wiele najświeższych nawet choreograficznych utworów i będzie istotnie rozkoszował publiczność przez czas bardzo długi. Pierwszy akt, mniej bogaty w tańce, choć za to nader komiczny osnową, odznaczył się przecież bardzo udatnym corps de balletem żniwiarek, solowem *pas*, p. Cholewickiej i *pas de quatre* pp. Dylewskiej i Klugier z pp. Turczynowiczem i Przedpełskim. Podwójne piruety p. Cholewickiej w tem pas tak trudnem, wzbudziły żywe oklaski i przywoływania — chociaż nie szczędzono także oznak serdecznego zadowolenia pp. Dylewskiej i Klugier. Akt drugi wznowionego a raczej nowego, baletu, gdyż p. Calori stworzył w nim całą duszę uroczych tańców — był niezmiernie bogaty! Począwszy od zbiorowych tańców corps de baletu i od charakterystycznego walca styryjskiego, tańczonego przez zręcznego cygana (p. Turczynowicz) i uroczą prawdziwie cygankę (p. Dylewska), aż do przecudnego *pas des huits* w którym pp. Buczyńska, Klugier i Rycerkiewicz, szczególniej się odznaczały, aż wreszcie do korony całego baletu, którą stanowiło pas de deux wykonane na skrzydlatych nóżkach panny Cholewickiej—wszystkie tańce odznaczały się świeżością układu i estetycznym wdziękiem—nawet komiczne pas p. Meunieur'go, posiada prawdziwie oryginalny charakter—prawda że i wykonane było wybornie!

— Już to bez ujmy innych tancerek, trzeba przyznać że p. Cholewicka była królową wczorajszego baletu:—wdzięczna ta i polotna, jak ptak, balerina, zdaniem wytrawnych znawców, byłaby jedną z pierwszych tancerek nie tylko na warszawskiej scenie, gdyby do swoich dotychczasowych przymiotów, posiadała jeszcze siłę do wytrwania w wielkim tańcu podczas całych, większego rozmiaru baletów. Otóż, wczoraj braku siły nie widać było w tańcu p. Cholewickiej—owszem, zdawało się patrząc na nią, że najtrudniejsze pas, wykonywane w tempie „presto," żadnego wysilenia ją nie kosztują! Słowem, przez cały balet, we wszystkich tańczonych w nim fragmentach, p. Cholewicka była wczoraj sylfidą skrzydlatą, nie zaś córką karykaturalnej wieśniaczki francuzkiej.—O osnowie nowego czy wznowionego baletu, powiemy tylko że jest komiczną i że komika ta, dzięki wybornej grze p. Meunier'a, istotnie rozweselić może. Nie możemy także pominąć prześlicznej dekoracji w akcie drugim zakończonej lasem—malowniczo rysują się na tem tle uroczem rozrucone grupy żniwiarzy i żniwiarek.

— Rozumie się, że na wczorajszą, *trzecią*, więc najmodniejszą maskaradę, zebrało się mnóstwo osób. Wiele ich było tysięcy? na pewno nie wiemy dotąd—wszelako około trzech być musiało. Masek charakterystycznych wyróżniało się kilka, domina jaśniały elegancją i... dowcipem, nie tyle jednak w prowadzeniu jak raczej w rozwiązywaniu... intryg. Nie chcąc ubliżyć modniarkom tutejszym, notujemy również, że z pod domin wyglądało mnóstwo prześlicznych sukien, przeważnie nilowych. Bawiono się do godziny czwartej rano wesoło na sali, weselej na foyer a najweselej u Stępkowskiego i Boquet'a, którzy trzymali otwarte przez całą noc porty dla maskaradowych rozbitków.

— Po zakończeniu opisu dziejów wczorajszej niedzieli, dany tylko jedną wiadomość, lecz z odrębnej już całkiem, czysto-artystycznej dziedziny i donosimy czytelnikom, że dyrektor konserwatorjum warszawskiego i solista Dworu Jego Cesarskiej Mości, p. Apolinary Kątski, udaje się w tych dniach, wraz ze swą córką, pianistką, panną Wandą Kątską, w podróż artystyczną, przyczem zwiedzi między innemi, następujące miasta: Wilno, Smoleńsk, Orzeł, Kursk, Charkow, Kijów i Odesę. Bardzo być może iż ten znakomity artysta odwiedzi także obiedwie stolice Cesarstwa, gdzie dwa lata temu doznał przyjęcia tak sympatycznego ze strony wszystkich artystów i znawców muzyki. Nadmienić przytem należy, że p. Kątski, oprócz wykonania utworów klasycznych wielkich maestrów, zaznajomi także słuchaczy ze swemi najnowszemi kompozycjami. Imię Kątskiego i sława zyskana rzetelnemi zasługami, dają rękojmię świetnego powodzenia tej jego artystycznej wycieczki.

— Dziś, zamiast zapowiedzianej opery „Safo" przez artystów włoskich, w wielkim teatrze przedstawiona będzie trajedja „Romeo i Julja."

— W dniu zaonegdajszym, znajdujący się w cyrkule Sobornym, uczęstkowy żandarmski podoficer, Bijanowski, w koszarach tegoż cyrkułu, wystrzałem z rewolweru zrządził sobie ranę śmiertelną w głowie po za uchem prawym, a po odesłaniu go do Aleksandrowskiego wojennego szpitala, nocy upłynionej o godz. 1-ej zmarł; powód samobójstwa dotąd niewiadomy. Z przyczyny tego wypadku, prowadzi się formalne śledztwo.

— W cyrkule Łazienkowskim, para koni zaprzężonych do wozu z piaskiem, rozbiegała się w Alei Ujazdowskiej i wpadłszy na przejeżdżającego Stanisława Ostrowskiego, włościanina z gminy Wilanów, zawadziły o wóz i złamały dwie szprychy u koła; konie w tem miejscu przytrzymano. Stosowne sprawdzenie zarządzono.

* (Obchód jubileuszu). *Gołos* podaje następujące szczegóły o obchodzie pięćdziesięcioletniego jubileuszu szkoły berejterskiej gwardji; „Dnia 27 grudnia obchodzona była pięćdziesięcioletnia rocznica istnienia szkoły berejterskiej gwardji. Będąc założona w roku 1819, szkoła ta zreorganizowaną została następnie, podług myśli hrabiego W. W. Lewaszowa, na zakład naukowy, który pod opieką Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza doszedł do zupełnego rozwoju. Dawnej wyłącznej nauce praktycznej jazdy konnej, dano za podstawę zbadanie natury konia na zasadach nauki, czem szkoła obowiązaną była światłym radom znakomitego akademika Middendorffa. Od roku 1846, do programu naukowego szkoły, oprócz teorji konnej jazdy i hippologji, dodano kurs ogólny nauk co do kwestij głównych, i odtąd ze szkoły tej zaczęli wychodzić berejterzy wykształceni, posiadający wszystkie warunki niezbędne dla rozwoju sztuki kawaleryjskiej w armji ruskiej. W ciągu 50 lat swego istnienia, szkoła pomieniona była głównym rozsadnikiem sztuki specjalnej i zdołała oddać usługi rzeczywiste. Dla tych powodów, jubileusz jej przedstawiał interes dla każdego kawalerzysty. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy i Książę Mikołaj Maksymiljanowicz, oraz liczni znakomici weterani kawalerji ruskiej, jako to: baron E. F. Meyendorff, P. P. Łanskoj 1-y i inni. Po nabożeństwie uroczystem, rozpoczął się obiad wystawny, na który zgromadzili się uczniowie szkoły, którzy pierwsi wyszli z niej. Toasta za Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę Tronu i Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, powitane zostały pełnemi zapału okrzykami „hura", którym towarzyszyły dźwięki hymnu narodowego. Piękny widok przedstawiała uroczystość urządzona w ogromnej ujeżdżalni, zamienionej na wspaniałą salę, obitą suknem czerwonem i przyozdobioną portretami trzech Cesarzów, wśród bogatych atrybucij i sztandarów, i zalaną blaskiem tysiąca ogni."

* (Instytucje sądowe). *Odeski Wiestnik* donosi, że senator, radca tajny A. A. Szachmatow, który odbywa z Najwyższego rozkazu inspekcję okręgu sądowego odeskiego, wyjechał w zaprzeszłym tygodniu do Kiszeniewa, gdzie, jak wiadomo, porobiono już wszelkie przygotowania do odkrycia nowych instytucij sądowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Bezimiennemu korespondentowi, który nadesłał pocztą miejską uwagi swe o środkach ochrony od pożarów, oznajmiamy że uwagi te, nie będąc w możności zamieszczenia ich w naszem piśmie, przesłaliśmy warszawskiemu komitetowi do obmyślenia środków ochrony od pożarów, do właściwego użytku.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Przesilenie ministerjalne.) *Wiedeń, 12 stycznia.* Kwestja przesilenia ministerjalnego posunęła się nieco nareszcie, i zawdzięczać należy większości ministrów, że po długiej niepewności, zbliżyła się chwila, w której kwestja ta zostanie rozstrzygniętą. Podług jednozgodnych doniesień dziennikarskich, przebieg wypadków da się streścić w następujący sposób. W sobotę większość ministrów zgłosiła się na zgromadzenie poufne niemieckich, czyli raczej wiernych konstytucji członków komisji adresowej izby deputowanych i zakomunikowała niektóre wiadomości o stosunkach w ministerstwie i o treści memorjałów złożonych przez obie frakcje gabinetu. Zdaje się atoli, że Dr. Herbst przedstawił przy tej sposobności zamiary ministrów mniejszości w kolorach nieco tendencyjnych i przypisał tym ministrom dążność do przywiedzenia do skutku rewizji konstytucji przez radę państwa *ad hoc*, podług planu Belcredi'ego. Ministrowie należący do mniejszości powzięli natychmiast wiadomość o tem postępowaniu swych kolegów z większości, i skutkiem tego przyszło na sobotniem posiedzeniu rady ministerjalnej do objaśnień bardzo gwałtownych. Hr. Taaffe użalał się mocno na to, że ministrowie większości nie dotrzymali danego słowa, iż przed rozstrzygnięciem kwestji przez radę państwa nie porobią nikomu zwierzeń o treści memorjałów; ministrowie większości odpowiedzieli na to, że w swym charakterze deputowanych muszą oni pozostawać w stosunkach ze swymi kolegami; rezultatem tego zajścia było nareszcie to, że ministrowie mniejszości upraszali znowu usilnie cesarza o natychmiastowe przyjęcie ich dymisji. Lecz zamiast tego, udzielone zostało obu frakcjom gabinetu upoważnienie do ogłoszenia ich memorjałów, ażeby opinja publiczna mogła powziąść decyzję na zasadzie danych stanowczych. *Wiener Ztng* ogłasza dziś oba memorjały w całej ich rozciągłości. Ogłoszenie to nie wywrze zapewne wielkiego wpływu na osnowę projektów adresów obu izb. Na odbytem dziś posiedzeniu komisji adresowej izby panów, przewódcy tak większości jak i mniejszości oświadczyli nawet wyraźnie, że nie upatrują oni w tem ogłoszeniu żadnego powodu do jakiejkolwiek bądź zmiany w swych przekonaniach. W jaki nareszcie sposób rozwiązane zostanie samo przesilenie ministerjalne, nie można jeszcze i teraz przepowiedzieć z pewnością. Ministrowie większości zachowują się w prawdzie tak, jak gdyby byli pewni zwycięztwa, i mają oni rzeczywiście powód uzasadniony do takiej postawy w tym fakcie, że w obu komisjach adresowych większość przyjęła także projekta adresów, które zgadzają się raczej z programem tych ministrów, niż z przekonaniami mniejszości gabinetu. Lecz pomimo to wątpliwem jeszcze jest, czy w izbie panów, projekt adresu przyjęty przez większość komisji, podoba się również większości tej izby; gdyby nawet nareszcie tak być miało, to taka większość w izbie panów i w izbie deputowanych będzie tak nieznaczna, że nie można będzie jej uważać jako poparcie dostateczne dla ministerstwa parlamentarnego. W izbie deputowanych stosunek głosów wynosić będzie w najlepszym wypadku 90: 70, albowiem oprócz galicjan i słowieńców, także tyrolczycy i autonomiści niemieccy głosować będą przeciw adresowi większości. Jeżeli przeto teraźniejsza większość gabinetu pozostanie nadal u steru rządu, to w takim razie rozpocznie się jedynie nowy okres przejściowy, którego przesilenie będzie musiało nastąpić, jak skoro ministerstwo będzie zmuszone przystąpić nareszcie do reformy wyborczej. Przesilenie atoli nastąpić może naturalnie daleko wcześniej, jeżeli po zwycięztwie większości ministrów, galicjanie, słowieńcy i tyrolczycy wyjdą z rady państwa, która to ewentualność uważana jest powszechnie jako bardzo prawdopodobna. Domaganie się zaś o reformę wyborczą jest tak powszechne, że każde ministerstwo będzie musiało uwzględnić takowe. Nawet stowarzyszenie niemieckie, które zawiązało się tu niedawno dla obrony konstytucji i interesów niemiecko-narodowych, przyjęło wczoraj jednomyślnie rezolucję, że natychmiastowe zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do rady państwa jest jedynym środkiem zdolnym ocalić konstytucję. (*Nordd. A. Z.*)

* (Memorjały i kwestja ministerjalna). *Wiedeń 13-go stycznia.* Najpierwszem wrażeniem, jakie wywarły memorjały obu frakcij gabinetu, jest przekonanie, że różnice w zdaniach w łonie gabinetu przedlitawskiego zaszły tak daleko, iż nie można już wcale myśleć o porozumieniu. Jedna z dwóch frakcij będzie musiała ustąpić, ażeby druga była w możności urzeczywistnienia swego programu. Żaden z tych dwóch programów nie rozwija nowych idei. Mniejszość wraca mniej więcej do sposobu zapatrywania się Belcredi'ego, zalecając nowe wybory powszechne do sejmów i do rady państwa, której to ostatniej ma być powierzona następnie rewizja konstytucji. Procedura taka byłaby sama przez się bezsprzecznie ze wszech miar najstosowniejszą, i trudno byłoby zaprawdę zrozumieć, dla czego stronnictwo tak zwane konstytucyjne oburza się mocno na podobny program, gdyby nie było wiadomem, że każde ministerstwo stojące u steru rządu posiada środki do wywierania wpływu na wybory z większej posiadłości ziemskiej i do uzyskania w ten sposób przeważnej w swoim duchu większości tak na sejmach, jak również w radzie państwa. Przewódcy stronnictwa niemieckiego w izbie deputowanych i

ich organa przewidują bardzo słusznie, że zamierzone przez mniejszość ministrów nowe wybory w Pradze, Brnie i w innych prowincjach Przedlitawji, zapewniłyby w tejże izbie większość dążnościom sprzyjającym pojednaniu, przeciwnikom terazniejszej konstytucji, i dla tego powodu, przewódcy pomienieni głoszą o niebezpieczeństwie grożącem konstytucji, pomimo iż wszystkie kroki zamierzone przez mniejszość gabinetu pozostają w granicach ze wszech miar konstytucyjnych. Konstytucja może być w ogólności utrzymana co do jej litery trwale i bez wszelkich zmian w takim jedynie razie, jeżeli unikane będzie nawet najmniejsze usiłowanie wstrząsania terazniejszemi stosunkami; ztąd pochodzi, że memorjał większości gabinetu oparty jest głównie na tej myśli, że droga dotychczasowa nie powinna być zaniechaną, albowiem okazała się stosunkowo najstosowniejszą, i że stosunki normalne mogą być osiągnięte jedynie za pomocą „stopniowego i powolnego przełamania oporu stawianego konstytucji.” Doktryna ta była już poprzednio stosowaną, albowiem zasada stawiana przez większość gabinetu jest jednoznaczną ze słynnemi wyrazami powiedzianemi niegdyś przez p. Schmerlinga: „Możemy czekać”; ta pokrewność idei wpada pomimowolnie w oczy wszystkim, jak się to okazuje z szerzącej się obecnie pogłoski, że pan Schmerling ma być powołany na prezesa gabinetu zreorganizowanego po myśli większości ministrów. W sferach atoli dobrze poinformowanych zapewniają, że terazniejszy wielki marszałek kraju czeskiego, książe Adolf Auersperg, uważany jest jako domniemany prezes nowego gabinetu; oprócz tego mówią, że p. Plener'owi powierzona być ma prezydencja tymczasowa w tymże gabinecie. Stanowcze rozstrzygnięcie kwestji ministerjalnej musi w każdym razie nastąpić za kilka dni, albowiem niektórzy członkowie gabinetu zaczynają już wstrzymywać się od swych prac, pomimo wystósowanego do nich żądania cesarskiego, ażeby kierowali nadal tymczasowo sprawami państwa. Tak między innymi Dr. Herbst oświadczył dziś w komisji izby deputowanych do spraw hypoteki gruntowej, że nie jest w stanie udzielać objaśnień, albowiem nie może uważać siebie za ministra; jeżeli ten opór bierny przybierze większe rozmiary, w takim razie będzie musiała nastąpić niebawem stagnacja w sprawach państwa. Panuje przekonanie powszechne, że *Wiener Ztng* ogłosi w niedzielę listę nowego ministerstwa, albowiem cesarz zamierza wyjechać w poniedziałek na kilka dni do Budy, po za tę wycieczkę zaś przesilenie nie może w żadnym razie przeciągnąć się. W sferach czeskich w Pradze panuje wielkie niezadowolenie z obu memorjałów, i pisma tameczne wyrażają swą niechęć z tego powodu w artykułach bardzo gwałtownych. Oświadczenia tych pism skierowane są głównie przeciw dynastji, której np. *Pokrok* daje radę, ażeby zastanowiła się nad tem, iż ministrowie przychodzą i odchodzą, lecz że ludy pozostają i mogą dać tronowi „poparcie lub też zachwiać takowym.” Na oburzenie organów czeskich wpływa widocznie niemało przewidywanie, że szanse sprzyjają na teraz większości ministerstwa, i że przeto nie przedstawiają się w blizkiej przyszłości żadne widoki dla życzeń narodowych czeskich. Gdyby szala przeważała się bardziej na korzyść mniejszości ministerstwa, w takim razie poglądy pism pomienionych na położenie rzeczy byłyby prawdopodobnie bardziej umiarkowane, pomimo iż gazety czeskie chcą dać poznać teraz, że o programie mniejszości nie chcą one nic wiedzieć, tak samo jak i o programie większości. (*Nordd A. Z.*).

* (Zaprzeczenie). *Wien. Abendpost* ogłasza półurzędownie następujące zaprzeczenie: „Pisma galicyjsko-polskie opowiadają o przygotowaniach wojennych w Czechach, o zaopatrywaniu w żywność i wzmacnianiu twierdz ceeskich, o zwoływaniu urlopników czeskich,—które to środki mają być jakoby przedsiębrane „dla zapobieżenia takim wypadkom, jakie miały miejsce w Dalmacji.” Możemy dać zapewnienie jak najbardziej stanowcze, że osnowa tych wiadomości, tak w ogóle jak również co do szczegółów, jest całkiem zmyślona.”

* (Kwestja adresu). Jedno z pism lwowskich donosi, że mniejszość klubu polsko-galicyjskiego rady państwa żąda wyjścia z tej rady w razie przyjęcia projektu adresu opracowanego przez barona Tinti. Większość zaś tego klubu jest przeciwną temu żądaniu, albowiem przyjęcie pomienionego projektu dopuszcza jeszcze zadosyćuczynienie dążnościom polaków galicyjskich do autonomji. (*Nordd. A. Z.*)

* (Słowianie w Istrji). Ruch narodowościowy upowszechnia się coraz bardziej w Austrji. Prowincja Istrja, licząca około 250,000 mieszkańców, których dwie trzecie części należą do szczepu słowiańskiego, przyłączyła obecnie swój głos do powszechnych reklamacij słowian austrjackich. Korespondencje z tej prowincji użalają się mocno na rząd centralny i wyrażają się w sposób bardzo przyjacielski o ludzie włoskim i o Włoszech.

Prusy i Niemcy.

* (Stosunki Prus z Austrją). Czytamy w dzienniku *France* pod datą 14-go stycznia: „Nowa postawa rządu pruskiego względem Austrji jest przedmiotem licznych komentarzy tak w Wiedniu, jak i gdzieindziej. Zauważano usposobienie ultra-pojednawcze, jakie okazuje szczególniej hr. Bismarck. Jest to, jednem słowem, zwrot zupełny. Czy takie przejście nagłe od chłodnej oględności do oznak serdeczno-przyjacielskich, ma być tłómaczone, jak utrzymują w Wiedniu, zmianą jaka zaszła obecnie w polityce Francji? Czy Prusy żywią przekonanie, że gabinet parlamentarny francuzki, pomimo swego zamiłowania w pokoju, nastawać będzie prawdopodobnie z energją nie tylko na podtrzymanie, lecz nawet na wykonanie traktatu prażskiego? Myśl podobna nie miałaby w sobie nic nieprawdopodobnego. Nikt rzeczywiście nie jest bardziej upoważniony do podnoszenia głosu, jak rząd pokojowy, który poczuwa się do odpowiedzialności za honor wielkiego narodu.”

* (Stronnictwa w Bawarji). Wiadomo, że stronnictwo narodowe, które stanowiło podczas ostatniej sesji izb bawarskich przeciwwagę w obec dążności stronnictwa liberalnego, uzyskało podczas ostatnich wyborów znaczną większość. Stronnictwo narodowe (anti-pruskie) liczy obecnie 80 deputowanych, stronnictwo zaś progressistowskie tylko 63. Książę Hohenlohe, którego sympatje dla Prus są znane, może być przeto pewnym, że będzie mieć przeciw sobie większość we wszystkich kwestjach dotyczących autonomji bawarskiej. Zachodzi pytanie, w jaki sposób zdoła on utrzymać się w ministerstwie w obec takiej opozycji. Wybór dwóch kandydatów ze stronnictwa narodowego na prezesa i wice-prezesa bawarskiej izby deputowanych, powinien dać mu wiele do myślenia. (*La Fr.*).

* (Parlament). Według *Corresp. de Berlin*, parlament celny nie zostanie wcale zwołany w tym roku. Parlament zaś związku północno-niemieckiego zbierze się w końcu lutego, i o tej porze zostaną odroczone posiedzenia izb pruskich, jeżeli nieukończą one swoich obrad.

Francja.

* (Sprawa księcia Piotra-Napoleona Bonapartego). Charakterystycznym jest następyjący list, napisany do p. Conti, szefa gabinetu cesarskiego, przez księcia Piotra-Napoleona Bonapartego, zanim stawił się on dobrowolnie jako więzień: „Kochany panie Conti! Muszę zawiadomić was, że wydarzyło się wielkie nieszczęście; dwaj dziennikarze przyszli do mnie dziś z rana; jeden z nich dał mi policzek, podczas gdy drugi wydobył z kieszeni pistolet. Uzbroiłem się w rewolwer i strzeliłem. Zdaje mi się, że raniłem ciężko grubszego z dwóch ludzi, którzy znajdowali się przede mną. Zawiadamiam jednocześnie o tem komisarza policji i sierżanta miejskiego. Przyjmcie kochany panie Conti... *Piotr-Napoleon Bonaparte.*” Korespondent paryzki do *Allg. Augs. Z.* uważa, że ma wersję podaną przez księcia za zgodniejszą z prawdą, niż to co mówi p. Fonvielle, albowiem Wiktor Noir, ufny w swą nadzwyczajną siłę fizyczną, miał zwyczaj policzkować wszystkich ludzi, z któremi miewał sprzeczki. Był to mężczyzna wielkiego wzrostu i silny jak dąb; nie miał on jeszcze 22 lat wieku, sławę zaś swoją winien był raczej bójkom, które staczał on na bulwarze Montmartre, niż swym miernym zdolnościom jako publicysta.” Korespondent pomieniony opiera swe zdanie jedynie na dokładnej znajomości osób i stosunków; oprócz tego zauważyć należy, że samo już przysłanie Wiktora Noir'a do księcia oznaczało wyzwanie tego ostatniego. Nie było jeszcze zapewne tego przykładu, ażeby do człowieka mającego 55 lat wieku i którego pozycja w społeczeństwie wymaga pewnych względów, przysłano dla wyzwania na pojedynek, młodzieńca 22-letniego, którego, chociażby z powodu wielkiej różnicy wieku, książę nie mógł uważać za osobistość stosowną. (*Nordd. A. Z.*)

* (Pogrzeb Wiktora Noir'a.) *Köln. Ztng* podaje następujący opis pogrzebu Wiktora Noir'a: „Od godziny 1-ej po południu, wszystko spieszyło gęstemi masami do Neuilly, gdzie miał odbyć się pogrzeb. Część ludności przedmieścia św. Antoniego udała się przez bulwary, druga zaś część przez ulicę Rivoli, podczas gdy mieszkańcy przedmieścia Temple i Belleville przybyli przez Batignolles, mieszkańcy zaś z Quartier-Latin udali się przez wybrzeże i przez pola Elizejskie. Tłumy okazywały spokojność. Wszyscy prawie mieli wieńce z nieśmiertelników przypięte do dziurek od guzików lub do bluz. Ci którzy nie mieli takowych, otrzymali je w Neuilly, gdzie rozdawano je darmo. Wielu robotników, którzy opóźnili się, pojechało na wozach do Neuilly. Od godziny wpół do drugiej Neuilly przedstawiało z Arc de Triomphe, zkąd widać było całe Neuilly, widok nadzwyczajny. Cała szeroka aleja czerniła się wzdłuż, od rogatek aż do mostu Neuilly, na długość pół godziny drogi. Około godziny 1-ej powstało wielkie wzburzenie wśród ogromnego tłumu, który znajdował się na ulicy, na której Wiktor Noir mieszkał. Ze wszech stron rozległy się okrzyki: „Niech żyje Rochefort”! W tej właśnie chwili Rochefort przyjechał powozem. Mnóstwo ludzi pospieszyło za powozem. Niektórzy weszli na wierzch powozu, inni zaś wsunęli się pod konie. Wzięto Rochefort'a na ręce i zaniesiono go na górę przez pięć pięter do mieszkania Noir'a. Następnie Rochefort ukazał się natychmiast w oknie, przyczem rozległy się znowu okrzyki: „Niech żyje Rochefort!” Rochefort rzucił świstek papieru, na którym napisane było: „A Neuilly.” Błędną jest wiadomość, jakoby przemawiał on za tem, ażeby zwłoki Noir'a przeniesione zostały do Paryża. Do tłumu, który atoli życzył sobie tego, przemówił Habeneck (współpracownik pisma *Marseillaise*), który wezwał obecnych, „w imieniu prasy demokratycznej,” ażeby zachowywali się spokojnie. Nareszcie około godziny 3-ej zniesiono na dół zwłoki Wiktora Noir'a i kondukt pogrzebowy ruszył z miejsca. Karawan pierwszej klasy był cały pokryty wieńcami z nieśmiertelników i bukietami z kwiatów; pośrodku trumny znajdowała się czapka frygijska. Brat zamordowanego, Ludwik Noir, szedł za trumną. Miał on w ręku bukiet z kwiatów czerwonych. W alei Neuilly, część tłumu domagała się, ażeby zawieziono zwłoki do Paryża. Lecz Ludwik Noir sprzeciwił się temu, i nareszcie zezwolono na to, ażeby kondukt udał się na cmentarz Neuilly. Bramy cmentarza były jeszcze zamknięte, gdy kondukt zbliżył się. Wszyscy atoli pośpieszyli do wejścia na cmentarz. Rochefort zemdlał i musiano go zanieść do aptekarza. Sam tłum, który zachowywał się dotąd spokojnie, począł naraz wydawać okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita! Precz z cesarzem! Precz z cesarzową!” Zaczęto jednocześnie śpiewać na wszystkie strony marsyljankę. Następnie spokojność została znowu przywróconą, i Ludwik Noir, brat zmarłego, którego po przybyciu na cmentarz noszono na rękach i odniesiono następnie do jego powozu, miał pierwszą przemowę. Polecił on swego brata pamięci demokracji. Po Ludwiku Noir przemawiało kilku innych, lecz nastąpiła noc, i marsyljanka zaintonowaną została tak silnie, że niemożna już było nic zrozumieć. Przez cały czas pogrzebu nie widać było nigdzie policji. Przed ukończeniem jeszcze ceremonji, masa ludzi udała się napowrót do Paryża, ogłaszając powietrze okrzykami: „Niech żyje rzeczpospolita!” i śpiewem marsyljanki. Około godziny 4 ½ ceremonja skończyła się i ogromne tłumy ludu posunęły się ku Paryżowi. Rochefort, który znajdował się wraz z Raspail'em w powozie, odprowadzony został do placu Zgody, ciągle wśród śpiewu marsyljanki i okrzyków „Niech żyje Rochefort!” Wojska, które ustawione były w pobliżu pól Elizejskich (pułk huzarów znajdował się za pałacem przemysłowym, pułk zaś dragonów na esplanadzie Inwalidów), nie występowały wcale. Na placu Zgody, tłum rozstał się z Rochefort'em i Raspail'em i udał się ulicą Rivoli, nie przestając wydawać takichże okrzyków. Lecz i tu władze nie interwenjowały. Zamknęły one atoli niespodzianie, około godziny 5, plac Zgody, lecz później otworzyły takowy dla ruchu. Tymczasem atoli odkomenderowano jeszcze więcej jazdy, tak, iż około godziny 5 ½ znajdowały się na esplanadzie Inwalidów cztery pułki kawalerji (mianowicie jeden pułk dragonów, jeden huzarów, jeden ułanów i drugi pułk huzarów, który przybył tylko co do Paryża). O godzinie 6-ej wojska wykonały niespodzianie szarżę. Plac Zgody i pola Elizejskie zostały oczyszczone z tłumów.”

* (Demonstracja). *Paryż, 13 stycznia.* Wczoraj około godziny 5-ej p. Rochefort przybył bardzo wzruszony do ciała prawodawczego. Zapewniają, że poda się on jako deputowany do dymisji. Około w pół do 5-ej zebrały się liczne tłumy na polach elizejskich naprzeciw pałacu przemysłowego. Po wezwaniu do rozejścia się i dwukrotnym sygnale doboszów, szwadrony szaserów rozproszyły tłumy bez wystrzału. Dziennik *Marseillaise* zaś opowiada następujący epizod: Tłum przybywszy do wejścia na pola elizejskie, spostrzegł szaserów, którzy za-

barykadowali przeście przed pałacem przemysłowym. P. Rochefort wysiadł z powozu i przemówił: „Obywatele, pozwólcie mi iść naprzód samemu”. I poszedł przeciw oddziałowi, na czele którego stał urzędnik policyjny i dobosze. Odezwał sie natenczas dopiero pierwszy odgłos bębnów. P. Rochefort wyrzekł: „Otaczający mnie obywatele powracają z pogrzebu tą samą drogą, którą tam się udali; czy myślicie wstrzymać ich?” Nastąpiło potem drugie uderzenie w bębny. P. Rochefort zawołał: „Jestem deputowanym dep. Sekwany, i myślę udać się do ciała prawodawczego”. Odpowiedziano mu: „zostaniesz pan pierwszy rozsiekany”. Poczem p. Rochefort wyrzekł do tłumu: „Rozejdźcie się obywatele, gdyż dajecie się napróżno zabijać”. *Marseillaise* nie wspomina nic o tem, że p. Rochefort miał zamiar podać się do dymisji jako deputowany. *Figaro* powiada, że sam minister spraw wewnętrznych dowodził konno wojskami na polach elizejskich. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Ciało prawodawcze.—Senat). *Paryż, 13 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego toczyły się rozprawy nad porządkiem roztrząsania spraw. Thiers stawia wniosek za przywróceniem prawa podawania adresu odpowiedzi na mowę tronową. Prezes odpowiada mu, że wzbronionem jest rozprawiać nad konstytucją. Thiers oświadcza na to, że dziwi się sumiennemu szanowaniu konstytucji, która bywała tak często pogwałcaną. Prezes wynurza życzenie dowiedzenia się, w którym dniu izba chce naradzać się nad żądaniem co do ścigania sądowego Rochefort'a. Garnier-Pagès, Arago i Gambetta proponują przyszły poniedziałek; Rochefort przemawia również za tem, ażeby rozprawy w tym względzie wyznaczone zostały najpóźniej na przyszły poniedziałek. — Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, Michał Chevalier zarzucał rządowi, że jest zbyt liberalnym w polityce, lecz nie dość liberalnym w rzeczach, które dotyczą rzeczywistej pomyślności ludu. „Wolność nie na tem zależy, ażeby dozwalano gazetom czynić i pisać, co się im spodoba.” Przypomina on senatowi, że za Ludwika-Filipa, operacje handlowe z Anglją wynosiły rocznie do 200 miljonów franków, podczas gdy obecnie doszły do sumy 1,800 franków. W końcu swojej mowy zwraca on uwagę na to, że oba dekreta z 10-go b. m. dadzą się objaśnić jedynie niedoświadczeniem terazniejszego ministerstwa. Minister handlu odpowiada, że prawdziwa wolność w sprawach handlowych zależy na tem, ażeby usiłowano dowiedzieć się zapomocą śledztwa parlamentarnego o zdaniu kraju i ażeby postępowano zgodnie z rezultatem osiągniętym w ten sposób. Rouher zgadza się na postanowienie rządu co do śledztwa parlamentarnego, ubolewa nad agitacją egzaltowaną protekcjonistów przeciw poprzedniemu ministerstwu i wnosi za odroczeniem rozpraw do dnia jutrzejszego. (*Wolffs T. B.*)

* (Zmiany dyplomatyczne). *Mémorial dipl.* pisze: Niektóre dzienniki doniosły, że w składzie ciała dyplomatycznego zajdą wkrótce znaczne zmiany. Dowiadujemy się, że wieść ta jest bezzasadną. Margrabia de Lavalette nie opuści wcale ambasady w Londynie; tak samo i p. Benedetti, ambasador w Berlinie, pozostaje na swojej posadzie.

Włochy i Rzym.

* (Oszczędności.) Opinja publiczna we Włoszech podzieloną jest co do kwestji finansowej obecnie na dwa obozy: oszczędności i reform. Jedni, przyłączając się do zdania wypowiedzianego przez prasę rządową, twierdzą, że trzydzieści miljonów oszczędności byłoby już zadowalniającym rezultatem, za który należałoby mieć wdzięczność nowemu gabinetowi; drudzy opierając się na zdaniu dzienników opozycyjnych, pragnęliby widzieć urzeczywistnienie wreszcie tych licznych programów reorganizacji administracyjnej, któraby nie zmuszała na przyszłość rządu do obcinania budżetu. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na to, że oba te stronnictwa wyrażają swoje zdania w umiarkowany bardzo sposób. (*La Patr.*)

* (Wizyta króla.) Listy z Florencji potwierdzają że król włoski ma zamiar złożyć wizytę cesarzowi austrjackiemu. Król zawiadomił już urzędownie dwór wiedeński o swojem postanowieniu. Termin tej podróży nie jest jeszcze oznaczony, ale nastąpi ona jeszcze w ciągu tej zimy. Stosunki pomiędzy obydwoma dworami są wyborne. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Nowy gabinet). Dzienniki madryckie powitały z przychylnością nowy gabinet hiszpański. Objęcie przez p. Rivero wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych wywarło także dobry skutek. Na nieszczęście jednak nie przyniosło ono zgody pomiędzy stronnictwami, jak tego dowodzi polemika prowadzona pomiędzy dziennikami madryckiemi w przedmiocie odbytego w niektórych prowincjach wyboru deputowanych. (*Nord*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Spór turecko-egipski). *La Patr.* pod d. 14 stycznia pisze: Niektóre dzienniki donoszą o wynikłym na nowo sporze turecko-egipskim z powodu odmowy vice-króla zgodzenia się na ostanie żądanie Porty. Wiadomość ta jest zupełnie mylną. Depesza z Kairu otrzymana d. 12 stycznia w Konstantynopolu zawiadamia wielkiego wezyra, że wicekról zgadza się na wydanie natychmiast rządowi tureckiemu czterech statków pancernych i karabinów iglicowych, obstalowanych przez niego w fabrykach prywatnych we Francji, Austrji, Anglji i Ameryce. Dwie zatem fregaty egipskie, znajdujące się w Tulonie i dwie korwety pancerne, zbudowane w Trieście, odpłyną wkrótce do Turcji. Rząd otomański przyjmuje na swój rachunek koszta budowy statków i karabinów iglicowych.

Grecja.

* (Nota okólnikowa). P. Valoiritis, nowo mianowany grecki minister spraw zagranicznych, skorzystał z objecia przez siebie tych obowiązków dla przyłączenia się do zapewnień pokojowych, dawanych przez wszystkie państwa przy rozpoczynającym się roku. W okólniku wystósowanym do reprezentantów Grecji za granicą, minister ten oświadcza, że polityka królestwa greckiego względem Turcji będzie ze wszech miar pokojowa i pojednawcza. Takież zapewnienia minister udzielił przyjmując u siebie ciało dyplomatyczne. (*Nordd. A. Z.*)

Afryka.

* (Komisja międzynarodowa). *La Patr.* z d. 14 stycznia pisze: Kilkakrotnie mówiliśmy już o pracach komisji międzynarodowej, zebranej w Kairze dla zbadania kwestji organizacji sądowej w Egipcie. Komisja ta odbyła czwarte posiedzenie i przyjęła propozycje komisarzy austrjackich, ażeby trzy trybunały pierwszej instancji ustanowione były w Aleksandrji, Kairze i Zagazig (które to miasto jest głównem ogniskiem przemysłu krajowców i z powodu znacznego napływu cudzoziemców, nabrało takiego znaczenia, że nazywają je Manchestrem egipskim), a których członkowie wybierani będą z pomiędzy prawników europejskich, zatwierdzonych przez rząd egipski; sąd apelacyjny zasiadać będzie w Aleksandji, a najwyższy sąd w Kairze. *Mémorial dipl.*, który podaje te szczegóły, dodaje, że trybunały te będą mięszane, i że sędziowie europejscy, którzy należeć będą do ich składu, mianowani będą na sześć lat.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 5 (17) Stycznia.

Kalendarz.

We wtorek 6 (18) stycznia, — śśw. Kat. św. Piotra w Rz. i Pris. pap. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 4 min. 20.

We środę 7 (19) stycznia, — śśw. Henryka bisk. męcz. i Kan. kr. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 4 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 1.°2 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	749.2	749 5
Termometr Reaumura	+0.°1	+2.°3
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 2,°9 R. Najmniejsze zimno — 0,°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 10.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę, — *w teatrze wielkim:* opera **Safo**, przez artystów włoskich; abonament N. 1 lit. B., — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Ja czyli Samoluby**; we czwartek, — *w teatrze wielkim:* opera **Violeta** (występ p. Zabierzowskiego); w piątek,—*w teatrze wielkim:* trajedja **Romeo i Julja**; w sobotę, — *w teatrze wielkim*: opera **Safo**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony,—*w teatrze rozmaitości:* komedje **Miss Multon** i **Czuła struna**; w niedzielę,—*w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock**, —*w teatrze rozmaitości:* komedja **Syn Giboyera**;— *czwarta* **Maskarada**,—w czasie której daną będzie w teatrze wielkim: opera **Dzwonek** — w teatrze rozmaitości: krotochwila **Dobranoc sąsiedzie**.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, w poniedziałek, trajedja w 5 aktach 11-tu obrazach, **Romeo i Julja**. — Osoby: Eskalus, książę panujący w Weronie — p. *Boczkowski*; Parys — p. *Kwieciński*, Merkucio—p. *Stolpe* — (obadwaj powyżsi, krewni Eskalusa); Montekio—pan *Surewicz*, Kapulet — p. *Grzywiński* — (obadwaj naczelnicy dwóch nieprzyjaznych sobie rodzin); Romeo, syn Montekiego — p. *Wardzyński*; Benwolio, synowiec Montekiego — pan *Szymanowski*; Pani Kapulet, żona Kapuleta — pani *Niewiarowska*; Julja, córka Kapuleta — pani *Modrzejewska*, Tybalt, krewny pani Kapulet—p. *Piasecki*; Laurenty franciszkanin—p. *Chęciński*; Jan franciszkanin —p. *Dąbrowski*; Marta, mamka Julji—panna *Micińska*; Aptekarz—p. *Dobrowolski*; Paź Parysa—pani *Boguszewska*; Baltazar, służący Romea—p. *Szober*; Piotr —p. *Damse*, Samson—p. *Kruszewski*, Grzegorz— p. *Nowakiewicz* — (trzej powyżsi, słudzy Kapuleta); Abraham, służący Montekiego—p. *Krupiński*.—*Jutro*, we wtorek, opera **Safo**, przez artystów włoskich; abonament N. 1 lit. A. — *Wzoraj*, w niedzielę, dawano operę **Echo Rozyny**; balet **Córka źle strzeżona**, było osób 770.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Paria**, było osób 508.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we wtorek, komedja **Ja czyli Samoluby**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Kartka wycięta, Było to pod Wagram**, krotochwilę **Pafnucy i Narcyz**, było osób 764.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje **Pan Geldhab** i **Czuła struna**, było osób 459.

W SALACH REDUTOWYCH.— *Wczoraj*, w niedzielę, na *trzeciej* **Maskaradzie**, było osób 2225.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

W SALI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI (na Krakowskiem - Przedmieściu). — *Dzis i codziennie*, do d. 11 (23) stycznia włącznie, *nieodwołalnie* ostatnie **przedstawienia sztuk magicznych** *Muchamed Izmaela*, magika J. W. Szacha Perskiego, — na zakończenie przedstawienia **ścięcie głowy** żywemu człowiekowi.—Początek o godzinie 7 1/2.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry pod dyrekcją Roberta *Zülecke*, b. pierwszego skrzypka orkiestry Bacha. — Początek o godzinie 6-ej.—Wejście po kop. 10.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— Na **Bale** bilet wejścia kop. 50 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant hr. *Putiata*, z Petersburga; tajny radca *Bułyczew*, z Wilna; — wyjechali: jenerał - adjutant hr. *Putiata*, za granicę; jenerał-lejtnant *Żukowski*, do Nowogieorgewska; jenerał-major *Brandt*, do Petersburga; fligel-adjutant pułkownik *Strandman*, do Grodna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 4 (16) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Albertow w Jadowie, Działowski w Uciążu, Frajtak w Papówku, Tiażełowa w Petersburgu, Rygocki w Częstochowie, Balkicki w Kocku, Saharef w Grodnie, Romanow w Miechowie, Kosiński w Brogach, Lachman w Potoku wielkim, Kamiński w Siedlcach, Krasnowski w Kutnie, Tamberski w Rewlu, Bielawska w Chodowie, Kimelman w Petrokowie, Styczyński bez oznaczenia miejsca,—listów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 13 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 3 i 4 (15 i 16) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 58, wyzdrowiało 31, umarło 3, pozostało 1982 (mężczyzn 936, kobiet 1046), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 182.

* Dnia 4 (16) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkie 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 24; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 19.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. *185. Варшавское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляется, что Владиславъ Лясоцкій, постоянный житель гмины Боруховo, Сохачевскаго Уѣзда, желаетъ получить эмиграціонный паспортъ въ Австрійскую Имперію.

Вслѣдствіе чего, лица имѣющія законныя претензіи къ помянутому Лясоцкому въ теченіи трехъ недѣль, считая со дня настоящаго объявленія, благоволятъ заявить о таковыхъ претензіяхъ Губернскому Правленію; ибо по истеченіи сего времени, о выдачѣ ему паспорта будетъ сдѣлано представленіе по принадлежности.

Г. Варшава, 30 Декабря 1869 года.
Совѣтникъ, Пухальскій.
за Дѣлопроизводителя, Станкевичъ.

N. D. *180. Гарволинскій Судъ Простой Полиціи.*

Вызываетъ Валентія Пасхальскаго управляющаго имѣніемъ, изъ деревни Мыслова, Іозефу Ленартовичъ крестьянку изъ деревни Корнацицы, нынѣ неизвѣстныхъ изъ мѣстопребыванія; явился въ здѣшній Судъ въ теченіи 30 дней для объявленія имъ приговора по дѣлу о оскробленіе, иначе будетъ поступлено по закону.

Г. Гарволинъ, 30 Дек. (11 Янв.) 1869/70 г.
Подсудокъ, Шпысбахъ.

N. D. 244. Sędzia Komisarz masy upadłości Franciszka Sandeckiego. 4

Wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby się stawili w dniu 7 (19) Stycznia 1870 r. o godzinie 6 z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie przed podpisanym Sędzią Komisarzem masy upadłości Franciszka Sandeckiego, a to celem podania potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1870 r.
J. Simmler.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 215. Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.

Z powodu śmierci: 1. Agnieszki z Golińskich Smarzyńskiej, wierzycielki sumy rsr. 1,500, na nieruchomości Nr. 53 w Łęczycy zabezpieczonej; i 2. Gerszona Jontag, współwłaściciela nieruchomości Nr. 82 w Łęczycy położonej, toczą się postępowania spadkokowe, do ukończenia których, na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia 1870 r. wyznacza się termin, w jakim strony interesowane w Kancelarji Sądu tutejszego pod skutkami prawa stawić się winny.

Łęczyca, d 24 Grud. (5 Stycz.) 1869/70 r.
1—2 Zabokrzecki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *214. Начальникъ Конскаго Уѣзда.*

Симъ объявляется для всеобщаго свѣдѣнія, что на основаніи Указа изъ Радомскаго Губернскаго Правленія отъ 3 (15) Декабря 1869 года за № 7576 въ Конскомъ Уѣздномъ Управленіи 9 (21) Февраля 1870 г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться публичные торги на постройку каменной ограды, около Римско-Католическаго кладбища въ м. Шидловцѣ отъ смѣтной суммы 1,553 р. 45 коп. (in minus) посредствомъ запечатанныхъ объявленій.

Желающіе участвоваться въ торгахъ этихъ обязаны прилагать къ поданнымъ объявленіямъ залогъ въ количествѣ 155 р. 34 коп.

Подаваемыя объявленія должны быть составлены по извѣстной формѣ и писаны на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства.

Объявленія эти будутъ принимаемыя Уѣзднымъ Управленіемъ включительно до 11 часовъ утра того дня, который назначенъ для торговъ, подаваемыя же послѣ этого срока приняты не будутъ.

Г. Конскъ, Декабря 31 дня 1869 года.
Начальникъ Уѣзда, (......).

N. D. 221. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czynimy, iż na żądanie Stanisława Włodkowskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 3107 lit. *e*, zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wawrzeńca Szabłowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, tamże pod Nr. 256 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 700 z procentem 6% od dnia 12 (24) Listopada 1866 r. i kosztów od Jakóba i Anny małżonków Witkowskich obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod N-rem 845 lit. *a* położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 8 (20) Maja 1868 roku sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Wroniej pod Nr. 845*a* na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 4 kop. 50, w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Jakóba i Anny małżonków Witkowskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 3000 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z facjatami, murowany, dachówką kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Zabudowanie z drzewa gontami kryte.
3. Parkan z drzewa w części sztachetkami z łat z bramą i furtką.
4. Oficyna z drzewa gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
5. Zabudowanie z drzewa gontem kryte z kominem murowanym, obejmuje kloaki, wozownią i stajnią
6. Komórki z drzewa gontem kryte.
7. Komórka z drzewa deskami kryta.
8. Zabudowanie z drzewa deskami kryte, mieszczące w sobie wozownie i komórki.
9. Podwórko w części brukowane, w którem jest studnia balami cembrowana z pompą drewnianą.
10. Statua Ś-go Jana Nepomucena na słupie drewnianym w szafie takiejże ze szkłem umieszczona, pięć sztuk młodocianych drzewek i trzy ławki z desek, oraz w podwórzu dwa drzewa owocowe.

W zabudowaniu frontowem jest urządzony piec zduński i warsztat.

W nieruchomości jest lokatorów 11 z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wawrzeńca Szabłowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, tamże pod Nr. 256 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Listopada) 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wawrzeniec Szabłowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 224. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Eufrozyny z Cissowskich po Walentym Sokzłowskim urzędniku, pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 1373 zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kokelego Obrońcy przy b. Radzie Stanu, w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr 3,750 z procentem 5% od dnia 14 (26) Maja 1866 r. i kosztów od Juljanny z Hakebejlów Teofila Nowosielskiego urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 1582 lit. *D*. położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dnia 3 (15) Października 1867 roku sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została na przymuszoną sprzedaż

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr. 1582 lit. *D*. na gruncie dziedzicznym, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Julyanny z Hakebejlów Teofila Nowosielskiego żony należąca, w posiadaniu tejże zostająca, osobną księgę wieczystą mająca, dochodzoną sumą hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwad. 4212 mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa masiv murowana, o parterze i jednem piętrze, z piwnicą, dachówką kolenderką kryta, 4 kominy murowane mająca.
2. Oficyna murowana o parterze, dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca, z przystawką drewnianą w słupy murowane, z prawej strony podwórza stojąca.
3. Oficyna poprzeczna, o parterze, murowana, lewą ścianę w części drewnianą mająca, dachówką karpiówką kryta, o 2 kominach murowanych.
4. Komórki drewniane w słupy, deskami kryte.
5. Kloaka z drzewa gontami kryta.
6. Komórki z drzewa na 2 słupach murowanych, dachówką holenderką kryte
7. Komórka z drzewa dachówką holenderką kryta.
8. Wozownia i stajnia z drzewa, na dwóch słupach murowanych, dachówką holenderką kryte
9. Zabudowanie drewniane na 5 słupach murowanych, dachówką karpiówką kryte, 3 wozownie, 2 stajnie i jedną oborę w sobie mieszczące
10. Dwa podwórza, jedno niebrukowane, ze studnią drzewem cembrowaną i wachadłem żelaznem, z pompą drewnianą, drugie zabrukowane.

W nieruchomości tej jest 11 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość uiszczanego czynszu w akcie zajęcia wymienionych, a oprócz tego jeden lokal zajmuje egzekwowana dłużniczka.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kokeli Obrońcy przy b. Radzie Stanu, w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, do rąk własnych samemu.

Obudwom d. 11 (23) Października 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 21 Października (2 Listopada) 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 rano dnia 5 (17) Stycznia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kokeli Obrońca przy b. Radzie Stanu którego zamieszkanie wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1582 lit. *D*. położonej w dniach 5 (17) Stycznia, 19 (31) Stycznia i 2 (14) Lutego 1868 r. Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w d. 2 (14) Lutego 1868 r. wydanym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 4 (16) Marca 1868 r. godzinę 10 z rana które się odbędzie na jawnej audjencji tegoż Trybunału w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń w gmachu pod Nr. 549 przy placu Krasińskim.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 5,000 które popierającą sprzedaż w terminie tym postąpi, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia rozpoczętą będzie od szacunku z kontraktu ostatecznego nabycia lub też od $^2/_3$ części taksy sądowej, o ileby takowe nakazaną i sporządzoną została.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski

W terminie wyż rzeczonym odbyte zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 1582*d* w Warszawie położonej, na skutek którego, Trybunał nieruchomość tę popierającemu sprzedaż Józefowi Kokelemu Obrońcy przy b. Radzie Stanu za sumę rs. 5,000 przysądził i wyrokiem w tymże dniu 4 (16) Marca 1868 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia, wyznaczył na dzień 18 (30) Kwietnia 1868 r. godzinę 10 z rana, które się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 na placu Krasińskich.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 16,200, jako ceny ostatniego nabycia.

Vadium wynosi rs 2,000.

Warszawa d. 12 (24) Marca 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy nie został odbytym, z powodu odwołania się przez wywłaszczoną dłużniczkę od wyroku Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 4 (16) Marca 1868 r. na skutek którego wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. wyrok Trybunału wyżej z daty powołany uchylony, a strony po rozsądzeniu sporu przez Juljannę Nowosielską wyniesionego przed Trybunał odesłane zostały. Trybunał zaś Cywilny Warszawski wyrokiem ilacyjnym z dnia 15 (27) Maja 1868 r. nowy termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 12 (24) Czerwca 1868 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rsr. 5,000, którą popierająca sprzedaż w terminie tym postąpi, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia od szacunku z kontraktu ostatecznego nabycia, lub też od $^2/_3$ części taksy sądowej, gdyby takowa nakazaną i sporządzoną została.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

W terminie wyż rzeczonym Trybunał nieruchomość Nr. 1582*d* w Warszawie położoną, Józefowi Kokelemu Obrońcy przy byłej Radzie Stanu za sumę rsr. 5,000 przygotowawczo przysądził i wyrokiem w tymże dniu 12 (24) Czerwca 1868 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 12 (24) Września 1868 r. godzinę 10 z rana, które się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie, pod Nr. 549, a licytacja zacznie się od sumy rsr. 16,200, jako ceny ostatniego nabycia, lub też od $^2/_3$ części taksą sądowej, gdyby takowa nakazaną i sporządzoną została.

Vadium wynosi rs. 2,000.

Warszawa d 20 Czerw. (2 Lipca) 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy spełzł bezskutecznie z powodu dalszych sporów ze strony wywłaszczanej dłużniczki, po ostatecznem oddaleniu których, wyrokiem Rządzącego Senatu z dnia 12 (24) Listopada 1869 r. na skutek wyroku na ilacją w dniu 23 Grudnia 1869 (4 Stycznia 1870 roku w Trybunale Cywilnym w Warszawie zapadłego, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na sprzedaż wystawionej nieruchomości na dzień 6 (18) Lutego 1870 r. wyznaczonym został.

Przysądzenie w dniu tym, odbędzie się o godz. 10 rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549, w Wydziale I.

Licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 16,200, jako ceny ostatniego nabycia, lub też od $^2/_3$ części taksy sądowej, gdyby takowa nakazaną i sporządzoną była.

Vadium wynosi rs. 2,000.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 226. Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 12 (24) Września 1868 roku, między Marjanną 1° ślubu Gajkowską 2° po Leonie Wojcieszyńskim pozostałą wdową obecnie zamężną Swiniarską Franciszka Swiniarskiego żoną, w asystencji męża działającą, w Warszawie pod Nr. 2273*a* zamieszkałą, powódką przez Teodora Łąckiego, Obrońcę przy Senacie stawającą z jednej, A

Rozalją i Szymonem małżonkami Dąbrowskiemi pod Nr. 1754*P*, oraz Franciszką i Sta-

nisławem małżonkami Moszczeńskiemi pod Nr. 2273*a* w Warszawie zamieszkałymi przez Władysława Otto Patrona stawającymi z drugiej, oraz

Janem Piotrowskim ogrodnikiem w Warszawie pod Nr. 2309*c* zamieszkałym, jako wówczas przydanym opiekunem nieletnich Franciszka i Marjanny Gajkowskich przez Franciszka Siateckiego Adwokata stawającym z trzeciej strony zapadłym, nakazanym został dział majątku po Janie Gajkowskim, sprzedaż nieruchomości Nr. 2273*a* i Nr. 2171*c* w Warszawie położonych rozporządzona, do dania opinji o podzielności lub niepodzielności i oszacowania, biegli mianowani do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Boniecki został delegowany, a do sporządzenia samych działów Rejent Zbikowski został wyznaczony. Wyrok ten zatwierdzony został wyrokami Sądu Apelacyjnego daty 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. i 9 Departamentu Rządzącego Senatu daty 19 Września (1 Października) 1869 r. zapadłemi.

Biegli mianowani po wykonanej przysiędze zeszli na grunt i udzielili opinją iż nieruchomości dogodnie w naturze podzielić się nie dadzą a następnie dopełnili oszacowania i wartość nieruchomości na rsr. 11,764 kop. 23 ustanowili.

Trybunał wyrokiem daty 17 (29) Października 1869 r. zapadłym, opinją i taksę przez biegłych sporządzone zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 2273*a*, 2171*c* w Warszawie, stanowią jedną nierozdzielną całość i składają się z następujących zabudowań:

Z domu frontowego, oficyny w podwórzu, przybudowania mieszkalnego, komórek z prawej strony, komórek z lewej strony, kloak o 3-ch sedesach, komórek z drzewa, piwnicy z drzewa, chlewu z drzewa, komórek stajen z drzewa, kloaki po za stajniami, piwnicy w ogrodzie, śmietnika w podwórzu, sztachetek, parkanów i ogrodzenia, bruku na chodniku w podwórzu, gruntu pod nieruchomością N-er 2273*a* jest łokci kwadr. 11925 wraz z drzewami owocowemi i krzewami, zaś pod nieruchomością Nr. 2171*c* jest łokci kwadrat. 42,600, wraz z drzewami owocowemi i krzewami.

Grunt jest emfiteutyczny czynszowy to jest z nieruchomości Nr. 2273*a* opłaca się do Kasy Magistratu miasta Warszawy rocznie rsr. 3 kop. 60, z nieruchomości zaś Nr. 2171*c* sukcesorom Mierzejewskim rocznie rs. 30.

Nieruchomość Nr. 2273*a* leży frontem od ulicy Niskiej z prawej strony graniczy z nieruchomością Nr. 2271, 2272*a* z lewej strony z nieruchomością Nr. 2273, tyłami połączona jest z nieruchomością Nr. 2171*c*.

Nieruchomość Nr. 2171*c*, graniczy frontem z ulicą Stawki, z prawej strony od tej ulicy z ulicą Przyokopową, z lewej zaś z nieruchomością Nr. 2171*d*, tyłami zaś łączy się z nieruchomością Nr. 2273*a*, dalej zaś dotyka się nieruchomości Nr. 2273, 2273*b*, 2273*d*.

Nieruchomości położone są w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału 2.

Bliższe objaśnienia pod każdym względem powziąść można wiadomość z taksy biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I, pod Nr. 549 istniejącej, jako też u podpisanego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego znajdującej się.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 13 (25) Listopada 1869 r. o godzinie 9¾ rano przed W. Bonieckim Asesorem delegowanym, po odbyciu której termin do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2273*a*, 2171*c* w Warszawie położonych, wyznaczozy został na dzień 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 roku godzinę 10 rano, gdy takowej termin został odbytym, Asesor delegowany wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia powyższych nieruchomości Nr. 2273*a*, Nr. 2171*c* na dzień 19 (31) Stycznia 1870 r. godzinę 1½ z południa, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przed W. Bonieckim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rub. sr. 11.764 kop 23, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Teodor Łącki,
Obrońca przy Rządzącym Senacie.

N. D. 223.

W zastosowaniu się do art. 739 K. P. S. wiadomo czynię iż:

DOBRA ZIEMSKIE

Wichradz i Niemojewice, położone są nad rzeką spławną Pilica w odległości od Warszawy wiorst 63, od miasta Warki wiorst 3½ zaś od miasta powiatowego i okręgowego Grójce wiorst 21.

Zabudowania na tych folwarkach są następujące: na 1-ym dwór z drzewa folwark, kuźnia karczma z drzewa, czworak w pruski mur, czworak z drzewa, owczarnia, wołownia, stajnie, spichrz, wozownia, dwie szopy, trzy stodoły i trzy chlewy; na 2-gim dwojaki, czworaki, karczma, obora, kloaki, wszystko z drzewa, trzy sadzawek zarybione, piękne ogrody warzywne, łąki w Wichradzu zajmują mórg 91 prętów 11, zaś w Niemojewicach mórg 22 pręt. 219 miary nowopolskiej.

Dobra te mające ogólnej rozległości włók 30, mórg 29, prętów 200. Biegły przysięgły Erazm Wittam oszacował na rs. 11,585 kop. 94½ które wskutek decyzji Trybunalu Cywilnego w Warszawie w dniach 19 (31) Lipca, 1 (13) Listopada 1858 r. 10 (22) Listopada 1860 roku i 24 Grudnia (5 Stycznia) 1860/1 r. zapadłych, oraz uchwały rady familijnej w interesie nieletnich: 1. Filipiny, 2. Marji Marty dwóch imion i 3. Jana Hipolita dwóch imion rodzeństwa Witoszyńskich, po ś. p. Janie Nepomucenie Witoszyńskim pozostałego, w Sądzie Pokoju Miasta Warszawy Wydziału II w d. 24 Maja (5 Czerwca) 1858 r. wydanej na publiczną sprzedaż w drodze beneficjalnej wystawione i w terminie ostatecznego przysądzenia w dniu 10 (22) Maja 1861 r. przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym, odbytym przez Feliksa Kłossowskiego obywatela za pośrednictwem Stanisława Cholewickiego Patrona za sumę rs. 18,750 kupione, z powodu niedopełnienia przez niego warunków sprzedaży i niewyjęcia wyroku adjudykacyjnego dwoma świadectwami Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydz. III w dniach 25 Listopada (7 Grudnia) 1866 r. i 23 Czerwca (5 Lipca) 1869 r. wydanemi stwierdzonego powtórnie na risico i niebezpieczeństwo niedopełniającego warunków nabywcy Feliksa Kłossowskiego czyli teraz jego sukcesorów Rozalji Kłossowskiej, po tymże niegdy Feliksie Kłossowskim pozostałej wdowy w imieniu własnem oraz jako matki i opiekunki głównej nieletniej Heleny swej córki z niegdy wspomnionym Feliksem Kłossowskim spłodzonej, działającej w Wichradzu i Maksymiljana Kłossowskiego przydanogo opiekuna powyższej nieletniej Heleny Kłosowskiej w mieście Warce zamieszkałych, na żądanie Anieli z Dzierżanowskich Zanidzkiej, po Prosperze Zanidzkim wdowy, w dobrach Nadołka okręgu i gubernji Płockiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne u Obrońcy swego sprzedaż tę popierającego Józefa Naimskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 649 przy ulicy Przejazd zamieszkałego, obrane mającej, jako wierzycielki hypotecznej sumy rs. 674 kop. 21⅔ z procentem od dnia 12 (24) Sierpnia 1848 r. sprzedane będą.

Sprzedaż ta odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydz. III w miejscu jego posiedzeń pod Nr. 549.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży na niebezpieczeństwo sukcesorów Feliksa Kłosowskiego, odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału, Wydz. III jak wyżej dnia 2 (14) Stycznia 1870 r. o godzinie 10 rano. Zbiór objaśnień i warunki przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału Wydz. III i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 10,000.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1869 r.
Józef Naimski, Patron.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży wieczystej dzierżawy dóbr Wichradza i Niemojewic w okręgu Czerskim położonych na niebezpieczeństwo ss-w Feliksa Kłossowskiego przedsiewziętej, w terminie powyższym Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem dnia 2 (14) Stycznia 1870 r. wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia ich a zarazem drugiej publikacji i warunków na d. 16 (28) Stycznia 1870 r. na godzinę 10 rano Wydz. III Trybunału odbyć się mający oznaczył w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,000.

Vadium wynosi rs. 2,000.

Bliższe szczegóły o warunkach powziąść można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydz. III i u podpisanego sprzedażą tą dyrygującego.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1870 r.
Józef Naimski, Patron.

N. D. 221. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 649 zamieszkały, donosi i ogłasza niniejszem, że w skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 25 Października (6 Listopada) 1868 r. i Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z dnia 21 Lutego (5 Marca) 1869 r. między Karoliną z Gralowów Roedler rozwódką, w Warszawie pod №. 184 zamieszkałą, przez podpisanego bronioną z jednej, a Augustem Gralów, Wilhelmem Gralów, Gustawem Gralów, Matyldą z Gralowów Fryderyka Just żoną i Emilją z Grawów Aleksandra Just żoną, w Warszawie pod № 184 pierwszym mieszkającym, a co do reszty tamże zamieszkanie prawne obrane mającymi, początkowo przez Mecenasa Chrościckiego, obecnie zaś przez Kajetana Wałowskiego bronionymi zapadłych, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod № 184 położona, w juryzdykcji Sądu Pokoju Wydziału I w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym I-ym Zamkowym zwanym, na gruncie w części emfiteutycznym, z którego rok rocznie opłaca się czynszu rs. 6 kop. 45 na Św. Marcin do kasy ekonomicznej miasta Warszawy, granice tej nieruchomości są: że frontem położona przy ulicy Krzywe-Koło, z prawego boku dotycze nieruchomości № 183, z lewego nieruchomości № 185, zaś od tyłu nieruchomości № 203.

Nieruchomość № 184 należy w połowie do S-ów niegdy Karoliny z Gaglinow Gralów, powyżej z imion i nazwisk wymienionych, a w drugiej połowie do Augusta Gralów.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się zabudowania, a mianowicie:

Dom frontowy masiv murowany dwupiętrowy o piwnicach sklepionych, kryty dachówką holenderką.

Drwalnia murowana w podwórzu pod dachówką holenderką.

Śmietnik z drzewa zbudowany.

Stajnia drewniana pod blachą.

Śmietnik drugi z drzewa zbudowany.

Komórka drewniana dzieląca podwórze na 2, pokryta deskami na zakładkę.

Komórki drewniane wraz z kloakami na 2 podwórza służąca.

Oficyna masiv murowana o parterze i 1-em piętrze z dachem holenderką pokrytym.

Parkan murowany.

Bruk w podwórzach, i

Plac pod całą nieruchomością.

Ogólna rozległość tej posesji wynosi łokci kwadr. 1814¼.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest Edward Jałowiecki Sędzia Trybunału Cywilnego przed którym w dniu 13 (25) Listopada 1869 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunki sprzedaży, zaś druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie powyższej nierchomości № 184, odbędzie się przed tymże delegowanym dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1869/70 r. godzinę 9¼ rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III jako właściwym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9,007 kop. 20, jako szacunku taksy biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rs. 1,200, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, oraz taksa, przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego i u podpisarza Trybunału Wydziału III.

Warszawa dnia 13 (25) Listopada 1869 r.
Józef Naimski, Patron.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości № 184 w Warszawie położonej, termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczony został na dzień 16 (28) Stycznia 1870 r. godzinę 4 z południa, który odbędzie się w miejcu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod № 549 w Wydziale III przed W-ym Jałowieckim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym.

Warszawa dnia 2 (14) Stycznia 1870 r.
Józef Naimski, Patron.

N. D. 225. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Podaje do wiadomości, iż na skutek wyroku Trybunału Kaliskiego w sprawie z powództwa Antoniny z Zielińskich Rogojskiej Hipolita Rogojskiego małżonki, w wsi Łęcznie Powiecie Piotrkowskim zamieszkałej, naprzec w Kazimierzowi Zielińskiemu, Leonowi Wincentemu dwóch imion Zielińskiemu i Katerzynie z Muchalskich po Józefje Zielińskim pozostałej wdowie, wszystkim w Młynie Fałek Powiecie Piotrkowskim mieszkającym, zaocznie w dniu 7 (19) Grudnia 1867 r. zapadłego, sprzedany zostanie w drodze działów Młyn Fatek zwany z Jagielnikiem, zabudowaniami, gruniami i łąkami, oraz osada uwłaszczona temuż Młynowi przyległa, w dobrach donacyjnych Mileiów w Powiecie Piotrkowskim położone, przed delegowanym Sędzią Trybunału W-ym Wojcickim w sali audjencjonalnej wspomnionego Trybunału. Młyn z wszystkiemi przynależytościami obejmuje przestrzeni mórg 27 pręt. kwadr. 118 miary nowopolskiej, a osada uwłaszczona wraz z łąką mórg 12 pręt. kwadr. 150. Licytacja Młyna zaczynać zię będzie od sumy rs. 5.785, a Osady od sumy rs. 600, taksą przez biegłych w dniu 18 (30) Czerwca 1868 r. sporządzoną, wypośrodkowanych. Do licytacji osady przypuszczeni tylko będą uwłaszczeni, świadectwem właściwego Wójta gminy opatrzeni. Warunki sprzedaży w biórze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona każdego czasu przejrzane być mogą, złożone zaś i ogłoszone zostały pierwszy raz w dniu 16 (28) Października 1869 r., a termin do temczasowego przysądzenia na dzień 29 Listopada (11 Grudnia) t. r 1869 godzinę 3-cią z południa w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego ozsaczony został, gdy jednak termin ten spełzł bez skutku, przeto warunki powtórnie dnia 9 (21) Grudnia 1869 r. ogłoszono. a termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 4 (16) Lutego 1870 r. jest oznaczony.

Kalisz d. 19 (31) Grudnia 1869 r.
Franciszek Marzyński.

N. D. 140.

Na powództwo: 1. Peszy vel Pauliny z Brokmanów Wolfa Fiszel Neümana żony, za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Neüman, w mieście Łęczycy; 2. Berty vel Bajli z Brokmanów Getzla Lewy żony, za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Lewy w mieście Łasku; 3. Dwory vel Doroty z Brokmanów po Dawidzie Lewit pozostałej wdowy w mieście Kaliszu; 4 Chai Sury z Brokmanów Judela Zarskiego żony, za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Zarskich, w mieście Łasku zamieszkałych, wszystkich z własnych się funduszów utrzymujących, Romana Ostapowicza Patrona za Obrońcę ustanowionego mających, przeciwko: 1. Rebece z Brokmanów Dawida Mameloka żonie, czyli obojgu małżonkom Mamelokom; 2. Ludwikowi Brokmann; 3. Joachimowi-Henrykowi Brokman; 4. Dobry z Chwatów pierwszego ślubu Brokman powtornego Icka Konstablera żonie, jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Leji, Eizyka i Icka, z Moritzem Brokmann spłodzonych dzieci, za upoważnieniem męża Icka Konstablera jako współopiekuna czynić winnej, czyli obojgu małżonkom Konstablerom, wszystkim z własnych się funduszów utrzymującym, w mieście Kaliszu mieszkającym, wyrokiem Trybunału Kaliskiego z dnia 6 (18) Czerwca 1869 r., nakazany został dział majątku po Abrahamie-Izaaku i Rozalji z Gothejmerów małżonkach Brokmann pozostałego. Skutkiem czego nieruchomość spadkowa Nr. 311 w Kaliszu wystawioną została na sprzedaż publiczną. Nieruchomość ta składa się z domu murowanego, o dwóch piętrach, drwalni o jednem piętrze, w pruski mur, z podwórza brukowanego i gruntu stóp kwadratowych 3877¾. Szacunek tej nieruchomości przez biegłych wynaleziony wynosi rs. 4.077 kop. 72¼. Licytacja odbywać się będzie przed Wielmożnym Sędzią delegowanym Józefem Borgonim, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Kaliskiego w Kaliszu, przy ulicy Józefina w pałacu sądowym.

Warunki przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Kaliskiego, i u Romana Ostapowicza Patrona Trybunału sprzedaż popierającego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia był na dzień 30 Grudnia (11 Stycznia) 1869/70 r. godzinę 3 z południa oznaczony. W którym formalności za dopełnione uznane zostały, i nieruchomość wzmiankowana Romanowi Ostapowiczowi Patronowi Trybunału temczasowie za sumę rsr. 4,080 przysądzono i termin do stanowczego przysądzenia na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1870 r. godzinę 3 z południa oznaczony został.

Kalisz d. 31 Grudnia (12 Stycz.) 1869/70 r.
Roman Ostapowicz,
Patron Trybunału.

N. D. 216. Извѣщаю симъ, что доходы получаемые съ недвижимости № 2274*a*. въ Варшавѣ на Милой улицѣ состоящей, выпущены будутъ съ публичнаго торга въ аренду на одинъ годъ, начиная съ 20 Марта (1 Апрѣля) 1870 года по тоже число 1871 года.

Торгъ будетъ производиться 20 Января (1 Февраля) 1870 г. въ 10 часовъ утра въ сказанной недвижимости и начнеться съ суммы 1,200 руб. сер.

Подробные свѣдѣнія могутъ быть доставлены желающему въ канцеляріи подписаннаго Судебнаго Пристава въ Варшавѣ подъ № 609 содержаемой.

Поплавскій, Судебный Приставъ.

Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej dochody nieruchomości Nr. 2274*a*. w Warszawie przy ulicy Miłej położonej, wydzierżawione będą przez publiczną licytację na rok jeden, poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r.

Licytacja odbywać się będzie w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r. o godzinie 10 rano, na gruncie rzeczonej nieruchomości, przed podpisanym Komornikiem, i rozpocznie się od sumy rs. 1,200.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej.

Popławski, Komornik.

N. D. 245 Prawnie zajęte obiekta, jako to: trzy sztuki czyli beczki araku oryginalnego w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr. 1554/5 w zabudowaniu czyli składzie Komory Warszawskiej w dniu 8 (20) Stycznia 1870 r. o godzinie 11 z rana. Następnie przy ulicy Gęsiej na gruncie domu Nr 2291 w dniu 9 (21) o godzinie 10 z rana i na placu targowym Nowe miasto w dniu 13 (25) t. m. i r. o godzinie 11 z rana różne przedmiota, kanapy, krzesła, szafy, stalugi, balije, deski, l chtarze i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

Zawadzki, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.